DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102 | Tel. Redakcji dzienny 2-8, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben ?, telefon 21?-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa ?, tel. 442

Rok III. Bydgoszcz, środa 10 lutego 1932 Nr. 32

Wierność podpisom

położonym pod dawnemi zobowiązaniami gwarancją pokoju światowego

Przemówienie Simon'a — Wielka mowa Tardieu'ego

Genewa, 9. 2. (PAT.) Jako pierwszy mówca na konferencji rozbrojeniowej zabrał głos minister spraw zagr. Wielkiej Brytanji Simon, który w godzinnem przemówieniu sformułował program angielski. Na wstępie Simon wyraził przekonanie, że wypadki na Dalekim Wschodzie nie mogą być uważane za argument przeciw użyteczności konferencji rozbrojeniowej. Raczej czynią one pilniejszą realizację jej zadań. Następnie Simon omówił ewolucję zbrojeń w ciągu ostatnich 13 lat, wskazując na konieczność ustalenia proporcji zbrojeń między państwami według potrzeb każdego państwa. Simon jest zdania, że zmniejszenie zbrojeń zwiększy bezpieczeństwo i wypowiada się za zastosowaniem dwóch zasad ograniczenia zbrojeń.

Pierwsze polega na USTALENIU MAKSYMALNEJ CYFRY ZBROJEŃ KAŻDEGO PAŃSTWA, druga na ZAKAZANIU PEWNYCH KATEGORYJ ZBROJEŃ.

Simon nie jest zwolennikiem idei zmniejszania zbrojeń o pewien procent, a jedynie ustalenia maksymalnej cyfry zbrojeń poszczególnych państw, wypowiadając się za zakazem używania gazów i zakazem bombardowania powietrznego. Uważa że propozycje delegacji francuskiej muszą być przedmiotem poważnych prac konferencji. Pozatem propozycje francuskie, jakoteż inne propozycje będą przestudjowane przez rząd brytyjski z największą i najprzyjaźniejszą uwagą. Dalej Simon wysuwa propozycję zniesienia łodzi podwodnych. Leży to w interesie Wielkiej Brytanji, ale także i w interesie pokoju. W sprawie rozbrojenia morskiego traktat londyński powinien być utrzymany bez zmian do r. 1936. Simon nie nalega na zniesienie obowiązującej służby wojskowej, a jedynie wzywa do znalezienia praktycznej metody ograniczenia cyfry efektywu. Anglja jest pozatem gotowa współpracować w pracach, zmierzających do zmniejszenia rozmiarów okrętów wojennych i do zakazu używania najcięższej artylerji. W konkluzji wskazuje Simon na krwawe konsekwencje fiaska dawnych konferencyj pokojowych i wyraża nadzieję, że konferencja zakończy się sukcesem.

Po Simonie zabrał głos minister Tardieu, którego przemówienie, wypowiedziane z wielką swadą kilkakrotnie przerywane oklaskami. Na wstępie Tardieu odmalował sytuację ogólną, wskazując na to, że zadaniem konferencji nie jest jedynie sprawa, która zajmuje rządy. Czyniąc wyraźną aluzję do wewnętrznej polityki Niemiec, minister Tardieu podkreślił, że walki partyjne dochodzą do niepokojącego paroksyzmu, a polityka międzynarodowa staje się w nich stawką. Wynika stąd uczucie nieufności i daje się znowu słyszeć brzęk broni. Zadaniem konferencji jest przygotowanie ograniczenia i redukcji zbrojeń w zgodzie z czterema zasadami, które wykluczają identyczność sytuacji poszczególnych państw. Zasady te to bezpieczeństwo, wykonanie zobowiązań, sytuacja geograficzna oraz warunki specjalne. — Aby dokonać tego dzieła, trzeba unikać błędów, popełnionych w ciągu 13 lat ubiegłych. Gwarancje, zawarte w pakcie zostały przez ten czas osłabione i pomniejszone. Pakt został powoli zniszczony. Projekt wzmocnienia nie został zrealizowany. Protokół z r. 1924 został porzucony wzamian za obietnicę, że będzie zastąpiony szeregiem układów regjonalnych, a tymczasem — stwierdza Tardieu, czyniąc aluzję do braku Locarna wschodniego — istnieje tylko Locarno. Z większości propozycyj francuskich w r. 1926 cóż pozostało. Tylko radjostacja Ligi Narodów — wzajemna pomoc zamieniła się w traktaty o nieagresji itd. — Dziś trzeba czynów. Do nich zaprasza projekt Francji.

W dalszym ciągu energicznie wskazał Tardieu na to, że konferencja musi się ograniczyć do swych zadań. Nie jesteśmy tu poto, aby zmieniać mapę świata, ani wyrokować o nowym traktacie pokoju.

JEŻELI NASZE PRZYSZŁE DECYZJE MAJĄ MIEĆ AUTORYTET, MUSZĄ WYRAŹNIE PODKREŚLAĆ NASZĄ WIERNOŚĆ DO PODPISÓW, POŁOŻONYCH POD DAWNEMI ZOBOWIĄZANIAMI.

Dalej Tardieu oświadczył, że Francja gotowa jest bez żadnych zastrzeżeń ograniczyć swe zbrojenia na obecnym poziomie. W razie przyjęcia planu francuskiego, gotowa jest ona rozpatrzeć możliwość dalszej redukcji swych zbrojeń. Streściwszy projekt francuski, Tardieu wezwał kanferencję, aby go przedyskutowała. Ze swej strony gotów jest dyskutować inne projekty, ale Francja nie wyrzeknie się swych poglądów na organizację pokoju. Jest ona przekonana, że rozbrojenie bez organizacji byłoby niesłuszną premją dla tych, którzy przeważają liczbą lub techniką. Dzieło organizacji pokoju wymagać będzie wiele czasu. Obecna generacja zapewnie nie dokona go, ale jej zadaniem — zakończył Tardieu — jest rozpocząć to dzieło.

Chiny nauczką dla genewskich polityków

Paryż, 9. 2. (PAT.) „Echo de Paris", omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie, pisze: Chiny są typowym przykładem narodu który rozbroił się przed zapewnieniem sobie bezpieczeństwa. Japonja występuje jako „czynnik pokoju i ładu". Chiny rozbrojone, to źródło konfliktu. Sytuacja ta podkreśla tezę francuską: „Naprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie".

Zwyżka pożyczki stabilizacyjnej

na giełdzie w Londynie

Londyn, 8. 2. (Pat). 7-proc. stabilizacyjna pożyczka polska podniosła się o pół punktu. W ten sposób w ciągu 4 dni giełdowych pożyczka polska z 69 podniosła się o 4 punkty i doszła do kursu 73.

Wzrost zapasu złota

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wciąż się zwiększają

(o) Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.). W ciągu stycznia zapas złota w skarbcu Banku Polskiego zwiększył się o 96.000 zł i osiągnął wysokość 600.487.000.

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowo - walutowego podniósł się w styczniu z 48.09 proc. na 48.35 proc.

W styczniu wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wzrósł o 14.u miljonów. Liczba książeczek oszczędnościowych powiększyła się o dalsze 20.122 książeczek.

Ustąpienie wicem. Świątkowskiego

(o) Warszawa, 9. 2. (Pat). Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera. Wśród aktualnych zmian personalnych mówiono o bliskiem ustąpieniu wicemin. spr. wewn. Świątkowskiego. Na stanowisko to na razie nie ma być nikt mianowany.

Po zamachu stanu w Kłajpedzie

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.). Z Kowna donoszą, że litewskie koła rządowe oświadczaja, że państwa, które sygnowały konwencję kłajpedzką, zgodziły się na usunięcie prezydenta rządu kłajpedzkiego Boeffchera. Boeffcher został obecnie zwolniony z aresztu i znajduje się w swojem mieszkaniu pod nadzorem policji.

Polska nigdy nie wyrzeknie się Pomorza a Francja Polski

Nowy Jork, 9. 2. (Pat). Na bankiecie towarzystwa francusko - amerykańskiego który odbył się w Nowy Jorku, prezes tego towarzystwa Guitry, wybitny adwokat tutejszy, wygłosił dłuższe przemówienie na temat stosunków francusko-amerykańskich. Dłuższe przemówienie poświęcił on Polsce, kładąc szczególny nacisk na nienaruszalność traktatu wersalskiego i utrzymanie Pomorza i Śląska, których Polska nigdy się nie wyrzeknie. Mówca oświadczył, że Francja nie może i nie chce wyrzec się sojuszu z Polską. Amerykanie, którzy dążą do oddania Niemcom Pomorza i Śląska spowodują nową wojnę.

Na Wschodzie bez zmian...

Szanghaj, 9. 2. (PAT.). Po dniu spokojnym wieczorem rozpoczęła się gwałtowna strzelanina, która trwała kilka godzin, przyczem walki przeniosły się w kierunku północno-wschodnim od dworca Chapei, co wydaje się wskazywać na to, że Chińczycy wypierają Japończyków.

Moskwa, 9. 2. (PAT.). Korespondenci pism sowieckich donoszą, że Chińczycy mieli otrzymać z Nankinu znaczne posiłki m. in. artylerję zenitową. Japończycy ściągnęli również wielkie siły. Bombardowanie przedmieść Szanghaju przez artylerję i aeroplany trwa w dalszym ciągu. Japończycy czynią przygotowania do ostatecznego wyparcia Chińczyków z miasta.

Sowiecka agencja prasowa otrzymała informacje o ogłoszeniu w Japonji mobilizacji oraz wysłanie do Szanghaju posiłków w sile dwóch dywizji wojska w liczbie 20.000 żołnierzy.

Tokio, 9. 2. (PAT.). Agencja Reutera dowiaduje się, że rada ministrów postanowiła przeznaczyć 40 miljonów jen (około 150 milj. złotych) na wydatki wojskowe i morskie w Szanghaju do końca bieżącego roku budżetowego, t. j. do końca marca. Omawiane sumy mają być uzyskane w drodze wypuszczenia bonów.

Tokio, 8. 2. (PAT.). W celu nawiązania ścisłego kontaktu z przedstawicielami władz zagranicznych w Szanghaju członek izby Matsuka wyjechał do Szanghaju jako przedstawiciel rządu. Przed wyjazdem Matsuka odbył konferencję z ambasadorami Stanó wZjedn.. Wielkiej Brytanji i Francji.

Londyn, 9. 2. (Tel. wł.). Z Szanghaju donoszą, że komendantem chińskiej floty powietrznej, liczącej 40 samolotów, jest obywatel amerykański Bet Hall. Prasa amerykańska nazywa go awanturnikiem i obieżyświatem.

Charbin pod okupacją japońską

Moskwa, 9. 2. (Pat). Wojska japońskie po osadzeniu się w Charbinie orzpoczęły prace, mające na celu zaprowadzenie porządku w mieście. Oddziały gen. Din-Czou maszerują wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej w kierunku wschodnim. Przerwa w ruchu tej kolei jest podobno zlikwidowana. Wczoraj miał być przywrócony ruch pasażerski Zajęcie Charbina ma ułatwić Japonji stworzenia nowego rządu mandżursko-mongolskiego. Utworzenie rządu ma nastąpić w najbliższych dniach.

Dziwna propozycja japońska

Tokio, 9. 2. (Pat). Minister spraw zagr. wystąpił z propozycją, uważaną za balon próbny, stworzenia zdemobilizowanej strefy o szerokości 15—20 mil dookoła głównych portów chińskich Szanghaju, Hankou i Tien-Tsinie. Armja mandżurska miałaby być zdyscyplinowana, pełniłaby rolę policji.

Tokio, 9. 2. (Pat). Przedstawiciel Ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że poszczególne mocarstwa nie zostały jeszcze powiadomione o projekcie japońskim, dotyczącym demilitaryzacji stref dookoła miast chińskich. Jednakże przedstawiciele dyplomatyczni zagranicą otrzymali instrukcję poruszenia tej sprawy przy najbliższej sposobności, czy to w drodze oficjalnej, czy nieoficjalnej.

Zaostrzenie stosunków między Ameryką a Japonją

Londyn, 9. 2. (Pat). Według doniesień „Daily Herald" stosunek pomiędzy Stanami Zjedn. i Japonją doznał poważnego zaostrzenia, skutkiem sytuacji w Szanghaju. Ambasador amerykański w Tokio w rozmowie z ministrem Yoshizawą oświadczył w ostrej wymianie zdań, że z powodu wysłania przez Japonję posiłków do Szanghaju, Stany Zjedn. nie mogą dawać wiary zapewnieniom pokojowym rządu japońskiego

Pierwszy raport komisji szanghajskiej

Genewa, 9. 2. (PAT.). Pierwszy raport komisji szanghajskiej został wczoraj zakomunikowany członkom Rady przez sekretarza generalnego. Przyczynę napięcia stosunków raport widzi w agitacji antyjapońskiej, która istniała od lipca ub. roku. Rezultatem wynikłej stąd szkodliwej atmosfery były liczne zajścia, które skłoniły konsula japońskiego do wystosowania w dn. 20 stycznia znanego ultimatum. Po długich rokowaniach ultimatum to zostało przyjęte dn. 28 stycznia. Konsul japoński oświadczył korpusowi konsularnemu, że odpowiedź chińska jest zadawalająca, jednakże atmosfera się nie poprawiła, wobec czego komitet obrony koncesji zagranicznych ogłosił stan kryzysu. Powołując się na to, admiralicja japońska postanowiła wysłać wojsko także do dzielnicy chińskiej. Napotkało ono tam na opór wojsk chińskich i w ten sposób doszło do bitwy. Komisja zapowiada wysłanie dalszego raportu.

My i Oni w Sejmie

Jałowa gadanina opozycji

Od kilku dni Sejm dyskutuje nad rządowem przedłożeniem państwowego preliminarza budżetowego. A zatem — Sejm zasiada w tej chwili nad tą właśnie pracą zasadniczą, do wykonania której obowiązany jest wyraźnym nakazem konstytucyjnym. Uchwalanie budżetów bowiem jest przecież bezsprzecznie jednem z najważniejszych zadań ciał ustawodawczych, jest naczelną czynnością parlamentarną. W tej to właśnie pracy ma Sejm możność wglądu w skomplikowaną maszynerję administracji państwowej, — tu właśnie może kontrolować każdą pozycję dochodu i każdą pozycję wydatku. Tu wreszcie tkwi źródło inicjatywy poselskiej, realizowania konkretnych programów, ścierania się poglądów na gospodarkę państwa.

I cóż widzimy? Właśnie tego najważniejszego swego uprawnienia, tej najdogodniejszej okazji wykazania się twórczą inicjatywą — zrzeka się opozycja. Dotyczy to zarówno prawicy, jak i lewicy. Taktyka, jaką zastosowała opozycja, jest następująca: — wszystkie zespoły opozycyjne krytykują, malują czarne na czarnem, — ale żaden z nich nie stawia żadnych pozytywnych wniosków, żaden nie zgłasza poprawek. A już zgoła żaden nie występuje z jakimkolwiek programem. Każdy z opozycyjnych posłów powiada: „jest źle", każdy rozdziera szaty: „będzie gorzej!" Ale żaden nawet nie kusi się o przeciwwskazania, o ogólnikowe choćby skreślenie planu, jakby to „źle" i „gorzej" przemienić w „dobrze" i „lepiej".

Powód tego rodzaju ustosunkowania się jest bardzo prosty: — **opozycja nie posiada żadnego, ale to żadnego realnego programu gospodarczego**, możliwego do przeciwstawienia Obozowi, który na siebie wziął nietylko pełną odpowiedzialność za losy państwa, ale również skutecznie zmaga się z naporem światowego kryzysu. Sprawa jest aż nadto jasna: — **gdyby panowie posłowie z opozycji posiadali choć cień jakiegoś planu, gdyby naprawdę znali jakieś sposoby lepszego gospodarowania i skuteczniejszej obrony dochodów państwowych przed skutkami wszechświatowego przesilenia**, — wówczas napewno **nie chowaliby tych planów i sposobów pod korzec**, lecz niewątpliwie wystąpiliby z niemi na światło dzienne, przekonywując tym argumentem całe społeczeństwo, że są od rządu mądrzejsi i umiejętniejsi.

Tymczasem cóż? Przez szereg długich tygodni trwały obrady sejmowej Komisji Budżetowej, obecnie zaś od szeregu dni toczy się dyskusja budżetowa na plenum Sejmu. Okazji było chyba dość. Przemawiał i przemawia ustawicznie długi szereg opozycyjnych posłów z prawicy i z lewicy. **Gdzież jest ten „program gospodarczy" opozycji?** Poza niemęskiem użalaniem się, że „jest źle", poza tchórzliwemi „przepowiedniami", że „może być jeszcze gorzej", — gdzież jest choć jedna konkretna rąda, choć jedna realna wskazówka, jak należałoby gospodarzyć budżetem, by w państwie było pod względem ekonomicznym „dobrze" i „coraz lepiej"?

Opozycja nietylko nie opracowała żadnego programu ale nie potrafiłaby go nawet opracować. Między poglądami gospodarczemi" p. Rybarskiego ze Str. Narodowego, a poglądami „ekonomicznemi" p. Róga z Kl. Ludowego czy p. Czapińskiego z PPS istnieje tylko tyle łączności, ile się mieści w ich wspólnej, głuchej, a tępej i bezpłodnej nienawiści do rządowego Obozu. Pozatem zaś jest — przepaść, nad którą niema i nie może być żadnego pomostu.

I dlatego to właśnie ani w czterotygodniowych obradach Komisji Budżetowej, ani w generalnej debacie na plenum Sejmu nie słyszeliśmy z ust opozycji nic ponad jałowe biadania i narzekania, nic ponad kąśliwości i ujadania, nic ponad wysuwanie drobnych epizodów, przejaskrawianie fragmentów, — bez obejmowania całokształtu, bez rzeczowych i dorzecznych pozytywnych rad i wniosków konkretnych.

A ta cecha jałowego gadania opozycyjnego występowała i występuje w Sejmie zresztą nietylko przy sposobności obrad nad budżetem. W ostatnich czasach z inicjatywy naszego Obozu opracowano przy współdziałaniu władz wykonawczych cały szereg najdonioślejszych projektów, głęboko sięgających w strukturę społeczną. Wystarczy wymienić trzy najważniejsze z nich: — **reorganizację samorządu, projekt przebudowy ustroju szkolnego i dalsze pozytywne prace nad reformą Konstytucji.**

Do wszystkich tych zagadnień — panowie z opozycji raczyli ustosunkować się bardzo, ale to bardzo „wygodnie": — ograniczyli się do łatwej i taniej roli „krytyków". Ani im nawet w głowach nie zaświtało że z określonego Konstytucją obowiązku wynika dla każdego z nich nakaz bodaj zajęcia się, jeżeli już nie przepracowania własnych projektów, rozwiązujących te kompleksy zagadnień. Bo przecież dla nich wciąż jeszcze jedynem „zagadnieniem" w Polsce, nad którem godzi się rozprawiać, jest to, czy „proces brzeski" zakończył się tak, jak się spodziewali tego odstawieni od pełnego żłobu wpływów i dostojeństw ex-dygnitarze przedmajowi... Natomiast to iż Polska jest w orbicie jednego z najcięższych kryzysów gospodarczych, jakie znają dzieje ludzkości, że społeczeństwo ugina się pod ciężarem złowrogiej konjunktury ekonomicznej, że walka idzie o równowagę budżetową, o stabilizację waluty, o aktywność bilansu handlowego, o stopę życiową każdego obywatela, o płace robotnicze, o ceny produktów rolnych itd. i że ta walka wymaga nadludzkich wysiłków, — **to wszystko, ani grzeje, ani ziębi** tych, dla których abecadłem elementarza politycznego stało się jedyne pytanie: — „czy „Brześć" uda się wykorzystać dla celów partyjnych?"

To też następstwem tej postawy opozycji jest fakt, że **wyłączyła się ona faktycznie z roli współpracownika również i w dziedzinie prac ustawodawczych.**

Pełnię odpowiedzialności zarówno za aparat wykonawczy w państwie jak i ustawodawczy odstąpiła opozycja Obozowi, któremu wybory z listopada 1930 r. dały większość. To trzeba sobie uświadomić. **Opozycja gada, a Obóz nasz pracuje. Opozycja mówi nieodpowiedzialnie,** — Obóz nasz jest obarczony pełnią odpowiedzialności.

Właściwie tak jest w zupełnem porządku, tak wynika z istoty rzeczy i charakteru zasadniczego zarówno naszego Obozu, jak i opozycji. Bo opozycja — nigdy nie była (nawet wtedy, gdy miała większość i sprawowała rządy) zdolna do twórczej pracy. Zawsze była **rojowiskiem sprzecznych programów, rozsadzanym rozbieżnościami wewnętrznemi.** I zawsze jedno tylko umiała: „krytykować" i — **rozbijać.**

„Krytykować i teraz umie". Ale rozbijać pracy państwowej już więcej nie może. I to jest właśnie istotną charakterystyką chwili obecnej.

W Anglji zwyciężyła idea ceł ochronnych



Angielski kanclerz skarbu Neville Chamberlain przeprowadził w Izbie Gmin na całej linji zwycięstwo w sprawie zaprowadzenia w Anglji ceł ochronnych. Odtąd na wszystkie prawie towary importowane do Anglji nakładane będzie cło w wysokości 10% ich wartości.

Z Komitetu ekonomicznego ministrów

Pod przewodnictwem p. premjera Prystora odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem komitet ekonomiczny przyjął do wiadomości sprawozdanie i zatwierdził wniosek komisji do zbadania całokształtu **zagadnienia obrotu wełną i sprawy owczarstwa** w Polsce, powziął uchwałę w sprawie **normalizacji przemiału żyta**, ustalającą standardy mąki żytniej, oraz uchwalił powołanie przy prezesie rady ministrów komisji dla opracowania wniosku. Pozatem dalsze obrady komitetu ekonomicznego ministrów poświęcone były m. in. rozważaniu sytuacji w przemyśle naftowym.

Plan pomocy dla rolnictwa

Akcja rządowa obejmuje wszelkie aktualne potrzeby

Wszechstronny plan pomocy dla rolnictwa znajduje się na warsztacie prac rządowych. **Czuwa nad nim centralna komisja finansowa rolnicza urzędująca przy prezesie Rady Ministrów.** W skład jej wchodzą pełnomocni przedstawiciele, przeważnie podsekretarze stanu tych pp. ministrów, którzy zasiadują w komitecie ekonomicznym. Osobna komisja ministerjalna do tych prac są niejako podkomisjami komisji centralnej. Centralnej komisji przewodniczy prezes Banku Rolnego p. **S. Ludkiewicz.** Z jego informacji charakter i dotychczasowe wyniki pracy przedstawiają się jak poniżej:

Komisja rozdzieliła swe prace na szereg komisyj specjalnych. **Jest to komisja min. Koca,** ściśle finansowa, powołana do spraw kredytu długu- i krótkoterminowego, **komisja Zawadzkiego** do spraw podatkowych, **komisja dyr. Dreckiego** do spraw zaległości ubezpieczeń społecznych, **komisja min. Sieczkowskiego** do spraw ściśle prawnych i komisja w min. rolnictwa, prowadzona przez **dyr. Rosego.**

Na ukończeniu znajdują się już prace ko misji **świadczeń społecznych i komisji podatkowej.** Wiele jednak zagadnień, które zamierzamy przepracować, wymaga ustawowego załatwienia. Tak np. znoszenie **kar od zaległych podatków musi przejść drogą ustawy,** gdyż dotychczas min. skarbu nie posiada odpowiedniego upoważnienia.

— Podstawą wszystkich ulg **zarówno w kredycie długoterminowym** jak i w podatkach — oświadcza prezes Ludkiewicz — będzie zasada, że najwięcej forytowany musi być ten, **kto płaci bieżące należności.** Kto płacić nie chce, albo kto jest bankrutem, temu pomagać nie możemy. Chcemy chorych leczyć, ale tych **którzy nie chcą leczenia, albo nie nadają się do leczenia, tych leczyć nie będziemy.** W zależności od sprawnego uiszczania bieżących należności będą czynione większe lub mniejsze ulgi w spłacie zaległości. Drugą zasadą, którą przyjęliśmy, jest traktowanie ulg indywidualnych, w zależności od warunków, **w jakich znajduje się podatnik, względnie dłużnik.** Najtrudniejszą sprawą w zagadnieniu ulg podatkowych jest **sprawa ulg w podatkach samorządowych.** Wymaga ona bowiem całego szeregu uzgadniań, **gdyż chodzi tu** o samodzielne jednostki komunalne, posiadające odrębną strukturę swych budżetów.

Ulgi w spłacie zaległości składek instytucyj ubezpieczeniowych zastosowane będą również według zasady: **najpierw składki bieżące, a później spłata zaległości.**

Ulgi w spłacie kredytu długoterminowego zależne są od pewnego porozumienia instytucyj, emitujących papiery długoterminowego kredytu z posiadaczami tych papierów. Oczywiście nie dotyczy to drobnych posiadaczy, ale chodzi o posiadaczy większych, a więc P. K. O., ubezpieczalnie, fundusz „F" w skarbie, portfel własny Banku Rolnego oraz B. G. K. Cały plan tych ulg oparty jest na zasadzie, że ten z nich będzie korzystał, **kto płaci raty bieżące,** przy tem chodzi o to, aby płacący należności bieżące bieżące mógł być narazie zupełnie **zwolniony od uciążliwych trosk o zaległości.**

Sprawy kredytu krótkoterminowego są najtrudniejsze. Przypuszczam, że rolnicy już rozumieją jak było źle, gdybyśmy poszli drogą niemiecką. Nie możemy lekkomyślnie podważać zdobytych **podstaw zaufania międzynarodowego.** Każda instytucja kredytowa zawsze pójdzie na maksymalne ustępstwa, o ile przekona się, że **płatnik zasługuje na zaufanie.**

Prace Centralnej Komisji zakończone być mają w **ciągu lutego, jednak przewlekła droga ustawowa może sprawę opóźnić.** Zdaję sobie sprawę, że konieczna jest tu wielka sprawność machiny państwowej i pośpiech. Pod względem szybkości załatwienia sprawy przykład Niemiec jest zachęcający, prawda, że tam rząd działał na podstawie specjalnych pełnomocnictw.

— Przypuszczalnie terminem rozdzielającym zaległości od podatków bieżących będzie 1 października 1931 r., to zn. że wszystkie płatności do tego dnia uważane będą za zaległości a wszystkie płatności od tego terminu za należności bieżące. W składkach ubezpieczeń społecznych terminem **tym będzie 1 stycznia r. b.**

O szczegółach mówić będzie można, **gdy** projekty zarządzeń będą całkowicie **sprecyzowane.**

60 milj. na „Osthilfe"

Nowy dekret Hindenburga

Prezydent Hindenburg podpisał nowy dekret **w sprawie finansowania pomocy wschodniej.** Celem **dekretu** jest przeprowadzenie akcji oddłużenia gospodarstw rolnych na wschodnich terenach Rzeszy w przeciągu półtora roku.

„Berliner Tageblatt", omawiając nowy dekret, oświadcza, że 600 **miljonów marek** ma być przeznaczonych na tę akcję ratowniczą, co stanowi 60 proc. całej sumy zadłużenia rolników wschodnio-pruskich, **wynoszącej równo 1 miljard marek.** Gabinet Rzeszy uważa jednocześnie za konieczność **nieodzowną zajęcia się sprawą kolonizacji.**

W związku z tem niezmiernie interesujący artykulik znajdujemy w „Allensteiner Ztg.", która zwraca uwagę na „**polskie niebezpieczeństwo**", mające polegać na „wzrastających **usiłowaniach Polaków wtargnięcia w posiadanie ziemi niemieckiej**". „Deutscher Ostmarkenverein" rozpatruje projekt nowego **prawa o obrocie ziemią.**

Cudowne to prawo ma polegać na tem, że **władze mogą unieważnić kontrakt kupna gospodarstw rolnych bez podania powodów.** „Państwo niemieckie nie może się przypatrywać obojętnie temu, by ziemia przechodziła w ręce niepowołane".

„Niepowołane" — znaczy — **w ręce polskie!**

Pakt łotewsko-sowiecki

Po długotrwałych rokowaniach został podpisany *pakt nieagresji pomiędzy Łotwą a Z. S. R. R.* Ze strony łotewskiej podpisał pakt premjer i czasowo pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych minister *Skujenieks*, ze strony sowieckiej członek komisarjatu spraw zagranicznych *Stromoniakow* i poseł sowiecki w Rydze *Swiderski.*

Podpisany układ zdaniem rządu łotewskiego ma wielkie znaczenie, ale wzrosłoby ono jeszcze bardziej, gdyby w podobny sposób pokój był zagwarantowany w krajach wschodniej Europy, posiadających z Rosją takie same granice jak Łotwa.

Rząd łotewski jest zdania, iż oba układy *(sowiecko-łotewski i sowiecko-estoński)* powinny wejść w życie o ile możności jak najprędzej i jednocześnie. Od tych warunków **rząd łotewski uzależnia ratyfikację podpisanego układu.**

O jednolitą ustawę samorządową

W dalszym ciągu naszych artykułów samorządowych podajemy zestawienie ustaw, obowiązujących we wszystkich trzech byłych dzielnicach, a które otrzymaliśmy w spadku po zaborcach, względnie wprowadziliśmy w życie w zaraniu naszej państwowości celem uzupełnienia najbardziej dotkliwych braków. Ten stan tymczasowy trwa niezmiennie od trzynastu lat. (Przyp. Red.).

Położenie samorządu pod względem ustawodawczym przedstawia się dzisiaj **wprost rozpaczliwie.** Żadna dziedzina nie jest objęta tak wielką masą różnorodnych ustaw i w żadnej nie przejawia się rozbicie dzielnicowe tak silnie, jak w samorządzie terytorjalnym. Jeżeli chodzi o krótkie zobrazowanie stanu faktycznego, przedstawia on się następująco według poszczególnych stopni samorządu:

Samorząd gminny

B. zabór austr. Podstawą samorządu gminnego jest państwowa ustawa z 5. III 1862 r. oparta na liberalnej zasadzie „Die Grundlage des freien Staates ist die freie Gemeinde" i wydana na jej podstawie ustawa Sejmu galicyjskiego z 12. 8. 1866 r. Ustawa jest bardzo liberalna i silnie podkreśla stanowisko gminy wobec państwa. Ordynacja wyborcza według systemu 2 względnie 3 kół, opartych na cenzusie podatkowym i wykształcenia. Rozporządzeniem Polskiej Komisji Likwidacyjnej z 23 listopada 1918 roku wprowadzono 3 względnie 4 koło z wyborów powszechnych. Ustrój miast i miasteczek opiera się na Krajowej Ustawie z 13. III. 1889 r. (dla 30 miast) i z dnia 3. 7. 1896 roku (dla miasteczek). Ordynacja wyborcza ta sama, jak w gminach wiejskich. Miasto Lwów rządzi się oddzielnym statutem, opartym na Ustawie Krajowej z 14. 10. 1870 roku. Statut miasta Krakowa opiera się na Ustawie Krajowej z 6. 10. 1901 r. Zabezpiecza on dla obydwu miast kompetencje władzy adm. I instancji i odrębną ordynację wyborczą opartą na systemie podatkowym i cenzusie wykształcenia.

B. zabór pruski. W odróżnieniu od b. zaboru austr., gdzie dwutorowość między samorządem a państwem była silnie zaznaczona, gmina była tutaj silnie związana z państwem, spełniając cały szereg funkcyj państwowych. Podstawę ustroju gminy wiejskiej stanowi ustawa z 3. 8. 1891 r. Dla miast obowiązuje ustawa z dnia 30. 5. 1853 roku. Odnośnie ordynacji wyborczej obowiązuje tu 5-cio przymiotnikowo prawo wprowadzone rozp. min. dla b. dzielnicy pruskiej z 25. III. 1920 r. dla gmin wiejskich zaś z daty 12. 8. 1921 r. dla miast. I tutaj gmina okazała się słabą, wobec czego już za rządów pruskich wprowadzono dla celów administracji t. zw. Amtsbezirke w Poznańskiem, obejmujące po kilka gmin i folwarków oraz wójtostwa na Pomorzu, stanowiące organ pośredni między gminą a starostwem. System wójtostw rozciągnięty został za czasów polskich i na województwo poznańskie.

B. Kongresówka. Samorząd gmin wiejskich opiera się tutaj na ukazie carskim z 2. III 1864 r., wprowadzającym wielką gminę zbiorową, której ciałem stanowiącem miało być zgromadzenie gminne z ogółu obywateli, zaś organem wykonawczym wójt z podległemi mu sołtysami, jako naczelnikami gromad. Dekretem Nacz. Państwa z 27 11. 1916 r. wprowadzono Rady gminne jako organ wykonawczy. Ze względu na to, iż zgromadzenia gminne nie dochodzą do skutku, wzgl. uchwały ich są nieprawomocne z braku quorum, jest kwestją palącą przekonanie kompetencji zgromadzeń gminnych radom gminnym. Zaznaczyć przytem należy, iż gmina zbiorowa jest ciałem zbyt wielkiem i nie odpowiada naturalnemu zasięgowi zainteresowań lokalnych, wskutek czego aktualną jest kwestja podzielenia zbyt wielkich gmin zbiorowych na mniejsze. Samorząd miejski opiera się na dekrecie z 4. II. 1919 r. Ordynacja wyborcza 5-cio przymiotnikowa obowiązuje na podstawie dekretu z 13. 7. 1918 r. i regulaminu, wprowadzonego rozp. Min. Spr. Wewn. z 24. 5. 1927 r. (Monitor Nr. 119). Zarówno ustrój jak i ordynacja wyborcza dla miast wymagają rewizji ze względu na katastrofalny stan gospodarki w miastach b. Kongresówki, spowodowany polityką, wprowadzoną do samorządu.

B. Ziemie Wschodnie. Odnośnie ustroju gmin wiejskich obowiązuje rozp. Gen. Komisarza Ziem Wschodnich z daty 26. 9. 1919 r. odnośnie ordynacji wyborczej rozp. Gen. Kom. z 25. 6. 1919 r. Ustrój miast oparty jest na rozp. Kom. Gen. z 27. 6. 1919 r. oraz rozp. Kom. Gen. Ziem Wschod. z 14. 8. 1919 roku opartem zasadniczo na dekrecie z 4. 2. 1919 r. wydanym dla miast b. Kongresówki. Ordynacja wyborcza uregulowana jest rozp. Kom. Gen. z 25. 6. 1919 r. oraz regulaminem wyborczym rozp. Min. Spr. Wewn. z 6. 2. 1929 r. (Monitor Nr. 38). Ustawy te są bardzo dobre i na nich w dużej mierze wzoruje się projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Samorząd powiatowy

W b. zaborze austr. opiera się na Ustawie Krajowej z 12. 8. 1886 r. Jego najbardziej palącą sprawą jest ordynacja wyborcza, niedozwalająca na przeprowadzenie wyborów z powodu przestarzałego systemu podatkowego, na którym opiera się podział na grupy wyborcze, będące reprezentacją interesów.

W b. zaborze pruskim ustrój samorządu powiatowego opiera się na ordynacji pow. z 13. 12. 1872 r. w brzmieniu ustawy z 19. III. 1881 r. Ordynacja wyborcza oparta jest na rozp. Min. b. dzielnicy pruskiej z 12. 8. 1921 r. Gminy wiejskie poniżej 4.500 mieszkańców wybierają członków Sejmiku bezpośrednio, miasta zaś i wielkie gminy wiejskie pośrednio.

W b. zaborze rosyjskim obowiązuje dekret Nacz. Państwa z 4. 2. 1919 r., obowiązujący zarówno w Kongresówce, jak i na obszarze Ziem Wschodnich. Odnośnie ordynacji wyborczej obowiązuje dekret z 5. 7. 1918 r. o wyb. do Sejmików pow. Członków Sejmiku pow. wybierają Rady gminne po 2 z każdej gminy wiejskiej i miasta nie wydzielonego. Zarówno ustrój jak i ordynacja wyborcza są bardzo dobre, wobec czego projekt ustaw o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego przymuje go za podstawę dla całego Państwa.

Samorząd wojewódzki

W b. zaborze austr. obowiązywał znakomicie funkcjonujący samorząd krajowy oparty na patencie ces. z 26. 2. 1861 r. Ustawą z dnia 30. 1. 1930 r. samorząd krajowy został rozwiązany, a wprowadzono Tymczasowy Wydz. Sam. dla 4 Woj Poł., zniesiony później rozp. Prez. R. P. z 16 1. 1928 roku. Obecnie na terenie Małopolski Wschod. obowiązuje ustawa o samorządzie woj. z dnia 26. 9. 1922 r., która jednak nie weszła w życie.

W b. zaborze pruskim istnieją Sejmiki wojewódzkie oparte na rozp. Min. dla b. dzielnicy pruskiej z 12. 8. 1921 r., zniesionem następnie ustawą z 14. 3. 1927 r.

W b. zaborze rosyjskim niema i nie było samorządu wojewódzkiego.

Jak z powyższego zestawienia najważniejszych tylko ustaw dotyczących samorządu widać, stan ustawodawstwa wymaga jak najrychlejszego ujednolicenia, zarówno w imię zespolenia b. dzielnic, jak i dla usprawnienia administracji samorządowej.

Dr. Kazmierz Duch, poseł na Sejm.

Nankin przed bombardowaniem

Pochód zniszczenia i grozy wojennej

Ostatnie telegramy — jak wiadomo — zapowiadają bombardowanie i okupację Nankinu, z którego oficerowie i urzędnicy rządowi **wyruszyli już do Lovangu, nowej stolicy Chin.** Ewakuacja ta jest zakończona.

W Nankinie przestały wychodzić dwa dzienniki, a inne wychodzą tylko na jednej stronicy. Ogłoszono tam stan wojenny **dnia 3 b. m. o godz. 10 zrana.** Dowódca załogi rozkazał policji i wojskom, ażeby przedsięwzięły one środki specjalne, celem **ochraniania ludności tubylczej oraz przedewszystkiem obywateli cudzoziemskich.**

Okręty japońskie, które wpłynęły do rzeki Yang-Tse, odpłynęły w górę jej, podczas gdy okręty chińskie zajęły stanowisko bardziej ku ujściu. Obydwie floty **znajdują się obecnie w odległości 8 mil jedna od drugiej.** Pomiędzy przeciwnikami zarzuciły kotwice okręty wojenne angielskie i amerykańskie, ażeby udaremnić starcie **okrętów chińskich z japońskiemi.**

Niewiasty i dzieci angielskie i amerykańskie zaczęto ewakuować zaraz po **ogłoszeniu stanu wojennego.** Odpływają one drogą wodną do Szanghaju, oddalonego o dzień drogi morzem, ponieważ linja kolejowa Nankin—Szanghaj **zawalona jest trupami** i zresztą dworzec w dzielnicy Szapei w Szanghaju — jak wiadomo — stanowi centrum **walk chińsko-japońskich,** a stacja jest zupełnie zniszczona.

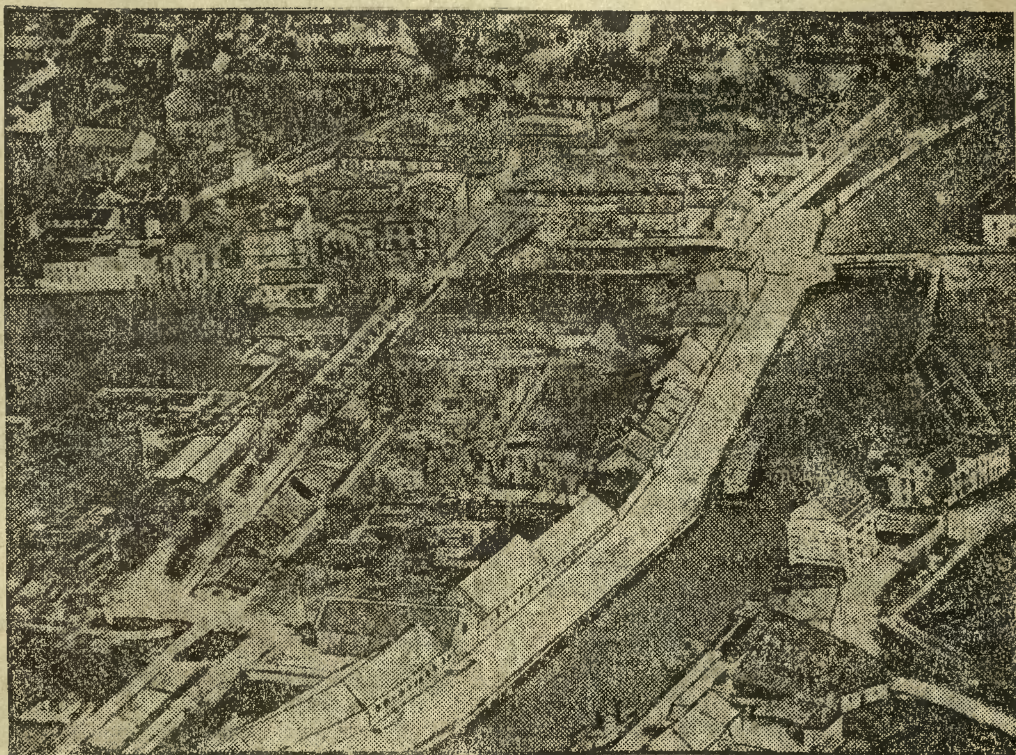
Właściwie jednak, jak telegrafuje korespondent specjalny „Matina", rządu w Chinach niema. Wszyscy jenerałowie chińscy, a pośród **nich także słynny jenerał chrześcijański Feng-Yu-Hsiang,** który w tygodniu ubiegłym rzucał **jeszcze pioruny w mowach, znikli obecnie z horyzontu, pozostawiając wojska swojemu losowi.** To zachowanie się jenerałów chińskich daje **pole do najżywszych skarg w kołach chińskich, zwłaszcza w Kantonie.**

Ustalono teraz, że Japończycy nie mogą być odpowiedzialni za pożar **bibljoteki chińskiej,** zawierającej słynne księgi i manuskrypty chistoryczne starochińskie w Nankinie. Jak się okazuje, kilku Chińczyków podpaliło gmach bibljoteki i tych **już zdołano aresztować.** Rzekome zaś **pierwsze bombardowanie Nankinu było fałszywym alarmem.**

5-ciodniowy tydzień szkolny w Czechosłowacji

W czeskich kołach pedagogicznych powstał projekt skrócenia tygodnia szkolnego **do 5-ciu dni.** Program zajęć szkolnych byłby odpowiednio zmieniony i dostosowany do krótszego tygodnia, a według planu inicjatorów reforma szkolna miałaby objąć szkoły powszechne, zawodowe i średnie. Decydującym momentem w tej reformie ma być, zdaniem pedagogów czeskich możność dania młodzieży szkolnej **pełnego dwudniowego odpoczynku, co wpłynie korzystnie zarówno na jej zdrowie, jak i na przebieg zajęć szkolnych.** Projekt odnośny ma być przedłożony do zaopinjowania ministerstwu oświaty.

Zamach stanu w Kłajpedzie



Widok z lotu ptaka na Kłajpedę, gdzie gubernator litewski Merkis dokonał zamachu stanu

Wiedeńscy socjaliści na progu komunizmu

Hitlerowszczyzna i jej bojówki w Austrji

Redaktor Sauerwein, były współpracownik Matin'a, którego gwiazda zgasła wraz z ustąpieniem Brianda, wybrał się w podróż paneuropejską, aby na miejscu stwierdzić w Wiedniu, Budapeszcie i Białogrodzie „możliwości odbudowy gospodarczej Mittel-Europy". Z podróży tej nadsyła korespondencję, pragnąc widocznie nadal utrzymać publicystyczny swój prestiż.

Sauerwein pisze z Wiednia, co następuje: „Wiedeń, ta nieproporcjonalnie wielka stolica małej republiki, stał się ostatnio terenem niezwykle śmiałego eksperymentu socjalistycznego. W Wiedniu istnieje **130.000** mieszkań robotniczych, obliczonych na **3 lub 4 osoby.** — Socjaliści mają ogromny **wpływ na teatry i kina przez masowe wykupywanie biletów** dla członków związków robotniczych i przez możność nakładania **bardzo wysokich podatków,** wreszcie **wpływ na prasę przez obłożenie ogłoszeń 25 proc. podatkiem.** Większa część pism nie jest poprostu w stanie opłacać tego podatku w dzisiejszych warunkach. **Monopol na piwo i reklamy** znajduje się prawie wyłącznie w rękach socjaldemokratów; rozporządzają oni setkami instytucyj dobroczynnych, **stadjonami sportowemi, gimnazjami i szkołami;** prawie trzecia część wszystkich lokali mieszkalnych znajduje się w ich rękach.

Skoro się wszystko to weźmie pod uwagę, łatwo się zorjentować, iż niezbyt już wiele dzieli wiedeńską **socjaldemokrację od prawdziwego komunizmu.** Socjaldemokraci wiedeńscy nie poszli po kapitały do Anglji, ani do Ameryki, lecz znaleźli **źródło dochodu w kieszeni wiedeńskiego mieszczaństwa.** Podatki w Wiedniu są poprostu wywłaszczeniem. Oprócz zwykłych podatków dochodowych, mieszkaniowych, obrotowych, od służby, od samochodów i t. p., płaci **mieszczanin wiedeński jeszcze bardzo wysoki podatek,** z którego wpływy idą na budowę domów mieszkalnych. Podatkiem tym obłożone są w pewnej bardzo zresztą wygórowanej proporcji wszystkie mieszkania, liczące ponad trzy pokoje mieszkalne. Istnieje projekt podwyższenia tego podatku aż do **3-krotnej wysokości.** Rząd jest zbyt słaby, by temu się przeciwstawić. Nic więc dziwnego, że ks. Stahrenberg, dowódca Heimwehry twierdzi, że **„miara już się przebrała".**

W kołach Heimwehry mają nadzieję, że przy pomocy najrozsądniejszych warstw społeczeństwa i władz wojskowych, — uda się dokonać **przewrotu bez przelewu krwi.**

Gdyby władza dostała się w ręce Heimwehry, **nastąpiłyby wówczas rządy dyktatorskie i czasy surowego rygoru dla ludności.** — Heimwehra nie dopuści do żadnego porozumienia z krajami sąsiedniemi, o ile nie będzie miała całkowitej pewności zachowania niepodległości Austrji.

Hitler ma dziś wielu zwolenników w Austrji, którzy oddali na rzecz jego ideologji przy ostatnich wyborach **111.000** głosów i, że zdołał on zorganizować w Austrji **bojówki, przekraczające liczbę 50.000 dobrze wyćwiczonych ludzi.** W skład ich wchodzi prawie wyłącznie inteligencja miejska, studenci, urzędnicy i t. p.

Drogie kartofle

Rekordową sumę **1.400 franków za 3 kartofle** zapłacił pewien właściciel sklepu w Paryżu, na rue Mont-Blanc. Otrzymał on telefon od kogoś, kto, powołując się na stałego i dobrego klienta — prosił go, aby przyjął i zapłacił paczkę, którą mu przyślą ze sklepu obuwianego na bulwarach. Kupiec, rozumiejąc, iż chodzi tu o sprawunek klienta, który płacił mu zawsze regularnie, zgodził się chętnie. Paczkę przyniesiono, kupiec zapłacił **1.400 franków...** i czekał na daremnie na jej odbiór. Wreszcie otworzył paczkę i znalazł w niej... trzy **kartofle.** Trick oszusta udał się.

Zapusty na Pomorzu

Podkoziołek i publiczne maszkary

Jak już niejednokrotnie podkreślaliśmy, obrzędy i zwyczaje doroczne ludu pomorskiego wskazują na **ścisłą łączność etnograficzną Pomorza z Polską.**

Zagadnienie obrzędów ludowych na Pomorzu opracowała szczegółowo **Dr. Bożena Stelmachowska,** opierając się na obfitym materjale, zebranym przez Instytut Bałtycki i na podstawie własnej ankiety. Wynik swych prac przedstawiła autorka w zarysach na jednem z ostatnich posiedzeń **Towarzystwa Naukowego.** Obszerniejsza praca zaś ukaże się niebawem w jednem z najbliższych wydawnictw Instytutu Bałtyckiego. Z materjałów, zebranych przez p. dr. Bożenę Stelmachowską, czerpiemy też poniższe dane o obrzędach zapustnych na Pomorzu.

W obrzędach zapustnych w okolicach, stykających się Kujawami i Wielkopolską widoczne **są wpływy tych okolic.** Tak w powiecie toruńskim poza obchodami maszkar, zapustnych tańcy dziewcząt przed t. zw. podkoziołkiem, spotykamy również obchodzącą „kozę", **zwaną „podkoziołkiem".**

Typowo regjonalną jest jednak zabawa zapustna, jaką niegdyś urządzano na Bydgoskiem Przedmieściu w Toruniu. We wtorek przed Popielcem przebierano się **za niedźwiedzie i kozły, prowadzone przez cyganów.** Maszkary te obchodziły domy i zabawiały mieszkańców, za co otrzymywały różne podarki. Biada jednak gospodarzowi, który **okazał się skąpcem.** Te same maszkary w noc popielcową popiołem rozcieńczonym wodą, osmarowywały szyby w domach **skąpych gospodarzy,** którzy odmówili im sutego przyjęcia.

CHODZENIE PO PLACKACH.

Obchody maszkar, wśród których koza, niedźwiedź czy bocian, występują na pierwszy plan, spotyka się we wszystkich **prawie powiatach Pomorza.** W powiecie chełmińskim obchód ten nazywa się **„chodzeniem po plackach".** Parobek, przebrany za żołnierza, oprowadza po domach pochód z „kozą", **„koniem z jeźdźcem",** dziadem, grajkiem i babą z koszykiem, też oczywiście w tym celu, aby zebrać jaknajwięcej datków w naturze i gotówce, za którą później wszyscy urządzają sobie zabawę.

Charakterystyczny zwyczaj zapustny zachował się w powiecie tucholskim; **tańce zapustne czyli „przodki".** Polegają one na tem, że młodzieńcy ze swemi dziewczynkami podczas tańca, kolejno przystają przed muzyką, śpiewają piosenkę i rzucają grajkom datek. Dr. Stelmachowska cytuje taką piosenkę, śpiewaną podczas „przodków" w Raciążu:

„Na raciązkiem bagnie,
Rybka wody pragnie,
Oj, ożeń się chłopcze
Bo ci tak nieładnie.

Oj, ożenię ja się,
Aż po Wielkanocy,
Wezmę sobie dziewczę
Co ma ładne oczy.

Nie będę jej bijał,
Będę ją szanował
Będę ją miłował,
Jak Bóg przykazał".

O bardzo oryginalnym zwyczaju warto jeszcze wspomnieć, jaki przed półwiekiem **panował w Jastarni.** W poniedziałek i tłusty wtorek rodziny rybackie robiły **niewody na łososie,** które rozwieszano przez całą izbę. W ostatki wszyscy, rybacy, ich żony i dzieci brali udział w „sutej" uczcie, składającej się głównie **z solonej wieprzowiny i wina.** Potem tańczono tak, aby omotać się w niewody. A w końcu następowała **bijatyka do krwi,** gdyż chodziło o to, aby krew bryznęła **na niewód** dla dobrego połowu łososi.

Smutne fatum „Ziegfield girls"

Samobójstwa i tragedje

Dwadzieścia cztery młode, urocze buziaki. Dwadzieścia cztery gwiazdeczki największego music-Hall'u świata. Najpiękniejsze, najbardziej **urocze i utalentowane tancerki,** każda w **innym typie,** każda ponętna, pożądana przez snobów i bogaczy. Znać jedną z „ziegfieldek" należy już do szyku, być jej przyjacielem — **to znaczy być już sławnym.** To też, przy urodzie „ziegfieldki" mają wszystko, co można mieć za pieniądze: **klejnoty, samochody, futra.** Zdawałoby się — wybranki bogów. A jednak bogowie bywają zazdrośni i mściwi. To też nad uroczemi tancerkami **ciąży jakieś fatum.** Coraz częściej zdarzająs ię ponure wypadki, powodujące przedwczesną śmierć i smutny koniec.

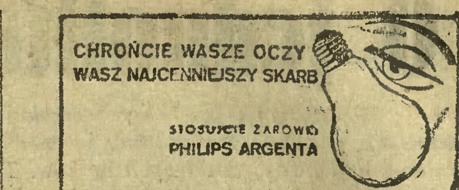
Serję takich wypadków rozpoczęła Allan **King.** Ażeby schudnąć, używała coraz ostrzejszych środków, **niszczących jej zdrowie i nerwy.** W czasie jednego z ataków nerwowych, wycieńczona i niepanująca nad sobą — **odebrała sobie życie.**

Flo-Len również sama położyła kres swemu życiu. Zakochana do szaleństwa w jednym z polityków amerykańskich, wyczerpana nerwowo, **ulegała atakom zazdrości coraz gwałtowniejszym.** Nie sposób było uspokoić jej i uśmierzyć nieuzasadnione podejrzenia. Kiedyś, w przystępie rozpaczy, mała Flo-Len rzuciła się **z dachu drapacza nieba.**

Samobójstwo Peggy Davis było bardziej romantyczne i tajemnicze. Kiedyś, kierując sama autem wjechała umyślnie w morze i **znalazła w niem śmierć.** Próżno biedzili się wszyscy nad przyczyną tego kroku.

Cynthia Cambridge padła ofiarą wypadku podczas swego pobytu w **Londynie.** W czasie porannej przejażdżki konnej w Hyde-Parku, klacz Cynthii przestraszyła się samochodu i poniosła, zrzucając Cynthię na ziemię tak nieszczęśliwie, że pod same koła samochodu. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Wypadek Heleny Welsh był **najbardziej niezwykły.** Zginęła w ogniu na pełnym oceanie. Płynęła jachtem bogacza nowojorskiego, Richmana, który miał ją poślubić, zerwawszy dla niej zaręczyny z Klarą Bow. Na jachcie wybuchł pożar, na Helenie **zatliły się suknie.** Chcąc ją ratować, Richman wciągnął ją do wody i płynął obok niej, trzymając ją za włosy. Po wyciągnięciu z wody na drugi dzień Helena umarła w nieludzkich cierpieniach.



Hotelarze w Czechosłowacji

odpowiadają za rzeczy gości

Nowa ustawa czechosłowacka o odpowiedzialności hotelarzy za całość rzeczy mieszkających w nich gości reguluje te stosunki w sposób następujący:

Artykuł pierwszy orzeka, iż zasadniczo właściciel hotelu jest odpowiedzialny **za całość** rzeczy, należących do gości mieszkających w hotelu. O ile szkoda została wyrządzona im z winy hotelarza, jego personelu służbowego, lub przez osobę trzecią, która dostała się do hotelu jako do miejsca łatwo dostępnego, rozstrzyga sąd kwestję, czy i w jakiej wysokości należy się poszkodowanemu odszkodowanie.

Zrzucenie z siebie odpowiedzialności za całość rzeczy przez hotelarza za pośrednictwem wywieszonego ogłoszenia nie ma **mocy** prawnej na zasadzie nowej ustawy. Za posiadane przez gości hotelowych pieniądze, przedmioty wartościowe i papiery odpowiada hotelarz tylko do wysokości 5000 koron (ok. 1200 złotych) ale tylko w tym wypadku, gdy rzeczy te i pieniądze, z określeniem sumy ich wartości, zostały oddane na przechowanie u właściciela hotelu.

Z drugiej zaś strony właściciel hotelu ma prawo na podstawie art. 880, zatrzymać rzeczy i pieniądze z tytułu pokrycia za nieuregulowany przez gości rachunek za koszty odnajęcia numeru, ew. utrzymania i inne świadczenia.

Nowe przepisy ustawy, która będzie obowiązywać w Czechosłowacji, są interesujące dla podróżnych i turystów ze względu na wydarzające się kradzieże w hotelach.

Gaje azalji

jedyne w Europie — na Wołyniu

W nowej pięknej książce Stanisława Dzikowskiego p. t. „Egzotyczna Polska" znajdujemy wysoce interesujący opis mało znanej osobliwości, mianowicie **jedynych w Europie** gajów azalji, rosnących na wielkich przestrzeniach powiatu Kostopolskiego na Wołyniu.

„Jest to **„asalea pontica",** zwana przez lud miejscowy draposztanem. Gaje azaljowe pojawiają się koło Słucza, w gminie ludwipolskiej i ciągną się pasem 8 kilometrów szerokiem aż do Rosji Sowieckiej pod Zwiahel. Tworzą one kompleksy, obejmujące po kilkanaście dziesięciu i krzewią się najbardziej na ziemi po wyschniętem bagnie, wśród gąszczy lasów i cienistych zagajników. Dorastają 2 metrów wysokości, a wśród lata pojawia się na nich kwiat żółto-pomarańczowy o cztero-centymetrowej średnicy. Wówczas od gajów azaljowych unosi się i płynie daleko słodki upajający zapach — **zapach zdradziecki, przed którym uciekają zarówno ludzie, jak i zwierzęta.** Pustka panuje dokoła egzotycznych kwiatów. Ptaki nie latają tamtędy, ani owady, ani ludzie nie pędzą bydła, **bo wszystko, co dostanie się w zasiąg niesamowitej woni, popada w bezwład i usypia.** Nie budzą się nawet węże, skoro śliską piersią dotkną „draposztanu".

Gaje azaljowe rosną od niepamiętnych czasów na tej **samej przestrzeni, nie zmniejszają się ani rozszerzają swojego władania.** Ile razy próbowano je przesadzać, zamierały natychmiast, oderwane od ziemi bagnistej. Żyją tylko wówczas, kiedy wykopie się krzew wraz z ziemią, na której rosną".

Autor nadmienia, że trudno jest wytłumaczyć, w jaki sposób mógł się pojawić na Polesiu **ten kwiat gorącego słońca.** Wedle miejscowego podania przynieśli go ze sobą **najeźdźcy tatarscy** wraz z pożywieniem dla swoich koni. Ziarno, zaniesione przypadkowo z odległej krainy, padło w ziemię podatną, zakiełkowało, wzrosło i rozkrzewiło się. I oto co roku **zakwita żółty kwiat** i wśród krainy bezludnej napoły wśród nieurodzajnych piasków i melancholijnych mokradeł roznieca czarodziejski odurzający zapach egzotycznych krajów...

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

58) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

Na kojach leżały dery. Wpobliżu stał malusieńki żelazny piecyk, zaś obok niego zapas drzewa i kory brzozowej na podpałkę. Całość przypominała zabawkę dziecinną. Było jednak jeszcze miejsce na obszerny, wygodny trzcinowy fotel, na taboret i na umocowaną pod oknem niską szafeczkę, której gładki blat spełniał rolę stołu. Piętrzyły się na nim rozlicznego kształtu paczki.

Kent zrzucił plecak i wrócił po Marette. Dziewczyna zeszła nad sam brzeg i słysząc go człapiącego przez wodę szeptem wołała jego imię. W ciemności wyciągnęła doń ręce. Znalazł ją, wziął w ramiona, przeniósł do drzwi kajuty i ze śmiechem postawił w progu. Żółte światło zalśniło na ich mokrych twarzach. Oczy Marette błyszczały.

— Twoje gniazdko! — mała Szara Gąsko! — czule szepnął Kent.

Wyciągniętą dłonią musnęła jego policzek.

— Byłeś bardzo miły, Jeems! — rzekła — Możesz mnie teraz pocałować!

Kentowi zbrakło tchu. Pragnął krzyknąć ze szczęścia, wybuchnąć śpiewem triumfalnym. Pocałunek Marette zdwoił siły jego i energję. Jednym skokiem znalazł się na brzegu; jednem cięciem zwolnił łódź z uwięzi. Pchnął ją na szerszą wodę. Hycnął na pokład. Złapał drąg sterowniczy i z mocą dwu par ramion, nie jednej, kierował barkę na główny nurt. Poza zamkniętemi drzwiami minjaturowej kajuty miał skarb swój jedyny, wart największych starań i zachodów. Obracając głowę dostrzegał blask światła w okienku. Światło, kajuta, Marette!

Śmiał się szczerze, radośnie, jak dzieciak. Słyszał już głuchy, miarowy łoskot, dźwięk, który z chwilą każdą nabierał mocy i wyrazistości, urastając wreszcie do grzmotu katarakty. To była rzeka, rzeka wezbrana ulewą. Lecz Kent się jej nie bał. Uważał ją za druha wiernego, za najmilszego z przyjaciół. Hałas jaki od niej leciał nie groził, nie przestrzegał, lecz huczał wesoło niby głosy powitalne.

Nad głową rozwarły się upusty niebios i deszcz lunął ze zdwojoną mocą, lecz jednocześnie prąd pochwycił dziób barki, niby wyciągnięte w mroku potężne garści. Mogło się zdawać, iż rzeka złapała łódź na arkan i galopem wlecze ją w dal.

Kent umocował drąg sterowy, wyprostował się i spojrzał w czarny chaos na przedzie. Pod stopami, przez dygocący pokład, czuł miarowy ruch prądu cwałującego ku Slave, ku Mackenzie, ku morzom Arktycznym. Wtenczas, rozkładając ręce krzyknął gromko, dźwięcznie — na chwałę kochania, na chwałę wolności, które zdobył wbrew okrutnym prawom ludzkim.

Ryk wezbranej wody i chlupot deszczu pochłonęły echo. Kent odwrócił się. W ciemności, przez szybę okienka mrugało doń światło świecy.

ROZDZIAŁ XIX.

Rzeka.

Poomacku dotarłszy do nadbudówki Kent zapukał. Marette otworzyła przed nim drzwi i cofnęła się dając mu przejść. Wlazł do wnętrza prawie na czworakach, niby wielki, mokry pies. Zdawał sobie dobrze sprawę z groteskowości tej sceny; jego rozrosła postać nie pasowała zupełnie do tego domku dla lalek. Uśmiechając się z zażenowaniem usiłował dojrzeć cośkolwiek przez mokre rzęsy.

Marette zdjęła już płaszcz i czapkę. Ona również musiała się schylać w ciasnem pomieszczeniu, miała jednakże większą swobodę ruchów niż Kent. Mężczyzna ukląkł. Spostrzegł, iż w piecyku płonie wesoły ogień. Trzask płomieni głuszył łoskot deszczu bębniącego po dachu. Wkrąg rozbiegało się już lube ciepło. Marette miała mokre nogi i ręce; wilgotne pasma włosów lgnęły jej do twarzy; ale oczy lśniły uciechą i uśmiechała się do Kenta. Sprawiała wrażenie dziecka, które nareszcie, po długiej tułaczce odnalazło własny dom.

Kent parsknął śmiechem radosnym. Jakież to było miłe, jakie cudne, czarna noc wkoło, burza, rzeka rozlana i oni sami, we dwoje, w tym domku wielkości zabawki, gdzie ani stanąć prosto, ani się obrócić. Dramat poprzedzający ucieczkę, widmo krat i szubienicy, śmierć Kedsty'ego — wszystko poszło w niepamięć. Do rzeczywistości przywiodło Kenta okienko kajuty. Było malutkie, to prawda, a jednak światło padało przezeń nazewnątrz i ludzie zamieszkujący chaty rozsiane wzdłuż rzeki mogli je z brzegu dojrzeć. Kent podpełzł bliżej i zasłonił otwór chustką.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Na froncie popierania przemysłu krajowego

Apel do społeczeństwa ministra Zarzyckiego

Na czoło dzisiejszych zagadnień społeczno-gospodarczych wysuwa się m. in. aktualna sprawa oparcia wytwórczości o rynki krajowe. Dał temu wyraz p. minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki, który przedstawicielom prasy przedstawił co następuje:

— Obecne stosunki gospodarcze w przeważającej ilości państw — mówił p. minister — kształtują się pod znakiem obrony rynków krajowych. Państwa te użyły w sposób **zdecydowany środków, zmierzających do zapewnienia własnej wytwórczości odpowiedniego zbytu na rynku wewnętrznym.** Na drogę tę weszły Anglja, Francja, Austrja, Czechosłowacja, Holandja i szereg innych państw.

Jesteśmy świadkami odbywającego się wyścigu protekcjonizmu w poszczególnych państwach, **realizowanego częstokroć środkami drastycznemi, graniczącemi z izolacją gospodarczą.**

Można się różnić w poglądach, czy świat gospodarczy idzie po dobrej drodze. Trzeba jednak zgodzić się z tem, że **jest to rzeczywistość gospodarcza, z której Polska musi wyciągnąć konsekwentne wnioski.**

Państwo polskie docenia znaczenie **międzynarodowej współpracy gospodarczej**; musimy jednak pamiętać, że czynnikiem, przynoszącym w tej współpracy istotne wartości, może być **jedynie Polska gospodarczo silna i zdrowa.** Zdrowie gospodarcze naszego kraju — dziś więcej, niż kiedykolwiek — wymaga **oparcia wytwórczości rodzinnej o rynek krajowy, oraz ogromnego, ciągłego i planowego wysiłku nad rozwojem wewnętrznego spożycia wyrobów polskich.**

Fakt wzrastających trudności eksportowych wobec prohibicyjnej polityki celnej zagranicy oraz pewna ilość rąk roboczych w kraju, nie znajdujących zatrudnienia, czynią wprost **niezbędnym zbiorowy wysiłek społeczeństwa,** zapewniający pierwszeństwo dla towaru krajowego w porównaniu z towarem importowym przy dokonywaniu zakupów. **Przychylne ustosunkowanie się do wytwórczości polskiej winno się odbywać przy współdziale wszystkich czynników,** które ważą w procesie wytwórczości, wymiany i spożycia, a więc rządu, przemysłowców, kupców i konsumentów, słowem całego społeczeństwa.

Społeczeństwo ma głos

Należy ufać, że hasło **pierwszeństwa** dla **wyrobów krajowych znajdzie oddźwięk w naszem społeczeństwie,** które wykaże zdrowy zmysł samozachowawczy i świadomość potrzeb gospodarstwa narodowego, idąc jak najszerzej na rękę wszelkim poczynaniom, podyktowanym tą troską.

Rozwój rynku wewnętrznego stanowi dziedzinę o dużych i wielostronnych możliwościach, zwłaszcza, że jest to zakres pracy gospodarczej, najmniej dotychczas u nas przemyślany i rozwinięty.

Wysoka jakość wytwórczości polskiej, nie ustępującej w wielu wypadkach **wytwórczości obcej, a częstokroć przewyższającą ją sprzyja powodzeniu wysiłków, które muszą być w tym kierunku podjęte.**

Kupujmy tylko towary krajowe

W dziedzinie szerzenia propagandy wyrobów krajowych duże zasługi mają gospodarczo społeczne instytucje, popierające wytwórczość krajową, które w dniu 10 maja ub. roku na ogólno-polskim zjeździe delegatów organizacyj popierania wytwórczości krajowej uchwaliły powołać do życia naczelną organizację, **która miałaby na celu uzgodnienie i rozszerzenie przy jednoczesnej centralizacji prac popierania wytwórczości krajowej.** Powołanie do życia takiej organizacji miało być poprzedzone powstaniem Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej przy jednoczesnej likwidacji istniejących równolegle Ligi Samowystarczalności Gospodarczej i Sekcji Popierania Wytwórczości Krajowej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Centralne Tow. Popierania Wytwórczości Krajowej (C. T. P. W. K.) w Warszawie już powstało. **Czeka je bardzo poważna i wdzięczna praca.** Realizując swoje zadania, C. T. P. W. K. może się poszczycić do wytworzenia przychylnej atmosfery wśród społeczeństwa w kierunku pobudzenia go do kupowania towarów krajowych. Rzeczą bardzo właściwą jest, że prac tych podjęła się instytucja społeczna, jaką jest C. T. P. W. K. **To też z prawdziwą radością należy powitać powstanie Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej.**

Organizacje społeczne, stawiające sobie za zadanie obudzenia i ożywienia świadomości potrzeb wszechstronnego poparcia naszej wytwórczości przez propagandę spożycia wyrobów polskich, **powinny zyskać sprzymierzeńca w całem społeczeństwie,** którego czynna postawa w tej, jak i każdej innej sprawie, jest decydującym czynnikiem powodzenia.

Groźny pożar w Chorzowie

W ub. sobotę mieszkańców Chorzowa zaalarmowały ryki syreny państwowych zakładów azotowych. Powodem alarmu był pożar przetwórni górnośląskiej elektrowni, położonej na terenach *państwowych zakładów azotowych w Chorzowie.* Przybyły straże ogniowe z Wełnowca i Katowic. Skonstatowano, że w wytwórni znajduje się potężny akumulator, do którego prąd doprowadzany jest z elektrowni chorzowskiej i Górnych Łazisk oraz wielka ilość materjałów łatwopalnych.

W przeciągu stosunkowo krótkiego czasu zdołano pożar ograniczyć do budynku z materjałami łatwopalnemi. Zniszczeniu zupełnemu uległ potężny transformator oraz dwie mniejsze i *20 ton oliwy.* Budynek jest w dużym stopniu uszkodzony. Straty wynoszą około pół miljona złotych.

Obrońcy „praworządności" i dawne ich metody

Z rozprawy budżetowej w Sejmie

Na sobotniem posiedzeniu plenarnem Sejmu omawiano budżet ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa spraw wewnętrznych. Po przemówieniu referenta budżetu sprawiedliwości zabrał głos p. minister Michałowski, który dokładnie zobrazował działalność swego resortu. Następnie pos. Poschalski wygłosił dłuższe przemówienie.

Mówca stwierdza, że opozycja stale wysuwa zarzut, że Blok Bezpartyjny i Rząd przez niego popierany jest rozsadnikiem nieprawworządności w Polsce. Gdybyśmy sięgnęli do jeszcze dawniejszej przeszłości, to przekonalibyśmy się, że z wyjątkiem krótkiego przebłysku zmierzającego do tego, **żeby granice swawoli szlacheckiej ograniczyć w czasach Stefana Batorego** — musielibyśmy na następny odruch obrony Państwa czekać **na bardzo długo, bo aż do Konstytucji 3 maja.** Pozwolę sobie przytoczyć pewien edykt ujawniony w 19 stuleciu dotyczący cenzurowania pism historycznych, edykt, w którym **król groził karą śmierci tym, którzy bez jego pozwolenia ośmieliby się wydawać prace historyczne.** Historyk niemiecki Hausman, który o tem pisze, podkreśla brak praworządności Stefana Batorego. Nie chcę z tego edyktu wyprowadzać żadnych konsekwencyj, lecz stawiam pytanie, co z punktu widzenia państwowego byłoby lepsze: **czy stosowanie ścisło szlacheckiej praworządności, czy też jej łamanie.**

„PRAWORZĄDNOŚĆ".

Przenieśmy się jednak do niepodległej Polski i zobaczmy jak to nasi przeciwnicy hodowali cieplarnianą roślinkę praworządności.

A więc najpierw **mamy zamach z 6 stycznia 1919 r.** To początek. Ktoś może powiedzieć, że to było przed konstytucją. Przejdźmy więc do czasów, gdy konstytucja już była uchwalona. Więc **grudzień 1922 r.** Nie wiem jakby się potoczyła historja Polski, **gdyby tego grudnia nie było. Może pozwoliłoby to nam uniknąć maja 1926 r. i później sprawy brzeskiej.**

Otóż praworządność w normalnem rozumieniu jest to ściśle przestrzeganie ustaw, a zwłaszcza konstytucji, która wszystkich obywateli a więc i posłów uznaje za równych. Tymczasem w „Gazecie Warszawskiej" z 12 grudnia 1922 r. czytamy w związku z wyborem Prezydenta Narutowicza:

„Przetrwaliśmy niewolę obcą, potrafimy się wyzwolić i z sieci w jakiej trzyma nas żydostwo przy pomocy zbałamuconej części własnego naszego społeczeństwa. Do czynu! Do walki!"

W tym samym numerze jest telegram z Kalisza, że **na znak protestu przeciw wyborowi Narutowicza znaczna część obywateli wywiesiła czarne chorągwie.** „Gazeta Warszawska", która dziś jest bardziej praworządna niż wszyscy profesorowie prawa konstytucyjnego w Europie, pisze 13 grudnia 1922 r. o tem, że:

„jakieś ptasie mózgi biedzą się nad ustaleniem ceremonjału objęcia władzy przez Prezydenta Narutowicza. Tej prowokacji ludności nie zniesie i jeśli zamiast strumieni krwi, które widzieliśmy na ulicach stolicy onegdaj popłyną krwi tej rzeki, to odpowiedzialność za to spadnie na puste, ale niestety żywe dotychczas głowy różnych protokólantów i spekulantów od festynów publicznych".

Praworządność więc kwitnie. Na wszystkie zarzuty, jakie nam postawiono, gdybyśmy je uznawali za słuszne, moglibyśmy odpowiedzieć: przejęliśmy tylko wasz spadek, jesteśmy waszymi słabymi uczniami. Gdybyśmy taką odpowiedź dać chcieli. Ale tak nie jest. Stwierdzamy więc, że to **skrwawienie konstytucji polskiej i zbroczenie jej krwią Prezydenta mieliśmy wtedy i nie mieliśmy już później.**

WNIOSEK ENDECJI PEŁEN POBŁAŻLIWOŚCI DLA NIEUNIKNIONYCH WYKROCZEŃ.

A po artykułach mamy wniosek nagły Klubu Związku Lud. Nar. Chrześc. Dem. i Chrześc. Nar. o wyznaczenie komisji śledczej dla zbadania... organizacji i działalności bojówek socjalistycznych na pl. Trzech Krzyży. Obawiam się, że w rozgrywkach ze Str. Narodowem **będziemy musieli często składać broń, bo na tak zręczne posunięcia jak o którem mówię, trzeba być istotnie wybitnymi parlamentarzystami.** Do tak koronkowej gry **nie jesteśmy zdolni.**

HISTORJA Z 1924 R.

Następnie pos. Poschalski poruszył sprawę pewnego procesu, który odbył się w r. 1924 pod **rządami min. spraw wojskowych Sikorskiego.** Złożono wtedy zeznanie opatrzone sankcją powagi świadka. Zeznanie to brzmiało:

Ja osobiście odnosiłem się bardzo niechętnie do pewnych jednostek, które wchodzą w skład Rządu i to było motywem, że wychodząc z wojska w przemówieniu w Sali Malinowej w Bristolu powiedziałem, że **nie mogę służyć w wojsku ze względu na stosunek niektórych panów będących w Rządzie w sprawie zamordowania Prezydenta, mojego przyjaciela.** Świadkiem tym był Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Zdawałoby się, że po **takiem zeznaniu ktoś wyciągnie z tego jakieś konsekwencje. Konsekwencji jednak nie było. Czy to należy uznać za budowanie praworządności?**

INWIGILACJE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

A teraz co do inwigilacji mówił o tem Marszałek Piłsudski, że istotnie **był inwigilowany zarówno w Sulejówku, jak i w innych miejscach,** wspominając, że ma wprawne oko wyrobione w przeszłych doświadczeniach. **P. Marszałek miał na myśli doświadczenia z gen. Beselerem i gen. Szeptyckim, jako b. gubernatorem lubelskim.** (Głos na lewicy: A Zagórski). O nim nie będę mówił. Nie mogę mówić o człowieku, o którym się mówi, że umarł, tem bardziej, że mówi się o nim zadużo, że mówi też wyrok Sądu Okręgowego z 1924 r., który stwierdza że nie może wdrożyć sprawy o zdradę stanu, gdyż urząd prokuratorski nie postawił takiego wniosku. (Wrzawa na ławach opozycji). Mogę zapewnić panów słowem honoru, że nie wiem, gdzie jest Zagórski.

Dalej Marszałek Piłsudski zeznał, że inwigilacja w **Sulejówku była tak widoczna, że każdy na to zwracał uwagę.** Jeszcze wtedy, kiedy wychodził z Belwederu jako Naczelnik Państwa, obserwowano go bardzo dokładnie ze **strony tych grup, które zabiły Prezydenta, a może były także dodatki ze sfer rządowych. Miał też inwigilację telefoniczną,** bo jedna stacja rembertowska miała nakaz podsłuchiwania go. Ustalono też **w procesie, że na skrzyżowaniach szos do Sulejówka była stała warta, która sprawdzała numery aut i nawet legitymowała osoby przejeżdżające.** Koniec procesu był taki, że 19. 11. 1924 r. postępowanie karne przeciw por. Błońskiemu zostało umorzone tem samem prokurator uznał fakt **zarządzenia inwigilacji przez oficerów II oddziału Sztabu Generalnego.**

Oto jest przyczynek do tej nauki o praworządności, **która nam przekazana została jako cieplarniana roślina.**

GDY NOWA KONSTYTUCJA WEJDZIE W ŻYCIE.

W zakończeniu pos. Poschalski oświadczył:

Okres budowania nowej konstytucji dla tego właśnie jest **okresem fermentu nigdy nie jest okresem, w którym praworządności wyjątkowo dobrze się dzieje i w którym może ona rozkwitać.** Ale natomiast zapewniamy panów i to zapewniamy uroczyście, że w chwil, **gdy nowa konstytucja wejdzie w życie, na jej straży staniemy.** (Oklaski na ławach B. B.), a wtedy proszę panów nie będzie tej sytuacji, która jest dzisiaj, że panowie, **zwalczając pewne posunięcia maskują się praworządnością.** (Oklaski na ławach B. B.). Wtedy będzie jedno z dwojga, albo panowie będziecie **musieli ukorzyć się przed tą konstytucją i stać się lojalnymi obywatelami, albo wypowiedzieć jej wyraźną i ostrą walkę.** Na grę w praworządność nie będzie wtedy miejsca. (Huczne oklaski na ławach B. B.).

Sępolno

— Nocna wizyta w śpichrzu. Poważną kradzież z włamaniem popełniono w nocy na czwartek ub. tygodnia u p. H. Fedkego w Piasecznie. Skradziono z zamkniętego śpichrza przeszło 16 ctr. zboża czyszczonego. Złodzieje wypełnili zbożem 12 znajdujących się worków, poczem załadowawszy je na przygotowaną już uprzednio furmankę odjechali z łupem w kierunku Lutówko-Radońsk. Dzięki energicznemu śledztwu komendanta posterunku policji p. Cichockiego udało się sprawców chałupnika J. Szupińskiego wraz z synami Franciszkiem i Antonim oraz wspólnika Józefa Majewskiego — **wszystkich z Radońska ująć.** Poszkodowany **otrzymał zboże z powrotem.**

Zebranie Rady Powiatowej BBWR. w Szubinie

W ub. niedzielę odbyło się w Szubinie *zebranie reorganizacyjne Rady Powiatowej BB. WR.* przy obecności starosty pow. p. *Dąbrowieckiego,* wicestarosty p. *Dziemborskiego,* prezesa Rady Okręgowej Dr. K. *Szymanowskiego,* kierownika Sekretarjatu Okręgowego prof. *Garbicza,* rtm. rez. J. *Dudzińskiego i* członków Rady Powiatowej szubińskiej wśród których zauważyliśmy pp. M. *Szulczewskiego* z Szwaliszewa, mec *Zagrodzkiego* z Kcyni, dr. *Bigo* z Szubina, *dr. Kuryłę, mec. Budzyńskiego* z Łabiszyna, *Buśkiewicza* z Karmelity, burm. *Grusa* z Szubina, burm. *Rybarczyka z Kcyni Budzyńskiego* — kupca z Szubina, *Kapsę* — przemysłowca z Szubina, dyr. *Bilskiego* z Szubina, dyr. KKO. Perla, Złotowicza — właść. cegielni w Kcyni, nacz. *Lewandowskiego,* — burm. *Tomaszewskiego* z Rynarzewa i wielu innych przedstawicieli różnych warstw społecznych i organizacyj rolniczych, rzemieślniczych i robotniczych w liczbie 50 osób.

Zebranych powiatów dyr. *Walkowski,* następnie krótkie zagajenie wygłosił prezes R. O Dr. *K. Szymanowski.* Początek swego zagajenia poświęcił uczczeniu pamięci zmarłego prezesa R. P. śp. *Adama Ramszy.* Oddając hołd cieniom zmarłego, zebrani przez powstanie uczcili Jego pamięć.

Następnie dr. Szymanowski nawiązując do przeszłości, stwierdził, że uczyliśmy się historji Polski, rozpamiętując wielkie czyny i wielkich ludzi z dziejów Polsk dawnej, a zapominaliśmy o przyszłości. Marszałek Piłsudski dopiero nauczył nas, jak dla tej przyszłości mamy pracować i przygotował do nowej ery Polski Niepodległej. Ale, kiedy Polskę odzyskaliśmy, wskrzesiciel Jej i twórc niedługo mógł trwać u steru. Nie pozwolił Mu na to brud, przyziemność i małostkowość. — Gdy jednak z Jego wycofaniem się te wady potęgują się i godzą już w samą niepodległość Państwa, w 1926 roku w maju chwyta znowu ster nawy państwowej w ręce i wzywa wszystkich, którzy w czasie niewoli od Niego nauczyli się myśleć o przyszłem państwie do współpracy przy tworzeniu Mocarstwowej Polski. Na Jego to zew w roku 1928 tworzy się Bezpartyjny Blok, którego zadaniem i celem jest pracować z myślą tylko o dobru państwa, a nie własnem, podnosi na duchu i kształcić, spajać wszystko to, co rozbite. Nie rzucamy kalumnij, jak to robią inni, to też obejmujemy coraz to większe kręgi tych, którzy stanęli przy nas na początku i tych, — którzy stanęli przy nas na początku i tych którzy widząc naszą pracę zewsząd do nas się garną. Zdajemy sobie dobrze sprawę z przełomu, jaki się rozgrywa w duszach dobrych Polaków, będących jeszcze w opozycji i czekamy na nich z otwartemi rękami, jeżeli hasło nasze „Prawem naczelnem — dobro Państwa" przyjmą.

Zakończeniu przemówienia prezesa R. O towarzyszyły huczne oklaskį zebranych.

Zkolei przystąpiono do spraw organizacyjnych i uchwalono polecić władzom organizacyjnym następujące osoby, wybrane przez Radę Pow. do prezydjum, do zatwierdzenia: pp. M. Szulczewskiego, mec. Zagrodzkiego, burm. Tomaszewskiego, nacz. Lewandowskiego į dyr. Walkowskiego. Poza tem ukonstytuowały się następujące sekcje: robotnicza z p. Masłowskim, rolnicza z p. Ciężkim, handlowo-przem. z p. dyr. Bilskim i osadnicza z p. Wydrą jako kierownikami na czele.

Po wyczerpaniu spraw organizacyjnych wygłosił referat o sytuacji w rolnictwie p. rtm. rez. J. Dudziński, kier. Sekcji Okręgowej Rolnej. W godzinem przemówieniu referent zaznajomił zebranych z wysiłkami Rządu w tej dziedzinie i stwierdził, że zrobiono z tej strony wszystko, co tylko zrobić się dało. Wiadomo jednak, ż wyniki nie są zadawalające. — Trzeba zatem pójść po linji zmniejszenia kosztów produkcji, gdy podniesienie cen okazało się niemożliwem.

Na koszty te składają się: robocizna, podatki, ubezpieczenia socjalne, oprocentowanie kapitału obrotowego, surowce, nawozy i wybory przemysłowe. Jeżeli chodzi o koszty robocizny — to rolnictwo stoi na zasadzie, że zmniejszenie ich powinno nastąpić w ostateczności, gdyż wie, że dobrze opłacany robotnik pracuje lepiej i jest dobrym konsumentem. — Niestety, sytuacja w obecnej chwili jest taka że obniżenie tej pozycji w warsztatach rolnych okazuje się konieczną. Olbrzymia większość rolników zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że podatki nie sprowadziły kryzysu w rolnictwie nawet w części. Rolnik płaciłby je chętnie, jak to zawsze robił gdyby nie to, że jest zrujnowany innemi świadczeniami i fatalną zniżką cen na produkowane przez niego płody. Piekąca za to jest sprawa ubezpieczeń społecznych zwłaszcza dla rolnictwa ziem zachodnich, gdyż o innych ziemiach do tej pory rolnictwo nie jest niemi obciążone. Trzeba poczynić starania, by sfery miarodajne wglądnęły w tę dziedzinę każde gospodarstwo wymaga kapitału obrotowego. Wiadomo, że w Polsce daje się odczuć coraz większy brak pieniędzy obrotowych i stąd powstaje niespotykana drożyzna pieniądza. Ta właśnie drożyzna, te procenty zabijają rolnictwo i jeżeli nie zaradzi się złu może nastąpić katastrofa dla rolnictwa. Rolnictwo ziem zachodnich przy intensywnej gospodarce podraża koszty produkcji, trzeba więc mu pomóc, tak w kwestjach, które omówiliśmy, jak i dostarczeniu tanich nawozów sztucznych.

Aby zatem złu zaradzić, trzeba, aby samo rolnictwo, organizując się w twórczych związkach, szło z pomocą sobie i sferom rządzącym w wynajdywaniu środków skutecznych na opanowanie kryzysu rolnictwa.

Po przemówieniu i dyskusji prezes R. O. zebranie zamknął.

Z rocznego zebrania Polskiego Touring-Klubu w Bydgoszczy

W ub. piątek, w sali obrad Rady Miejskiej odbyło się roczne walne zebranie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Touring-Klubu w Bydgoszczy. Obrady zagaił prezes bydgoskiego Oddziału p. *Dr. Nieduszyński,* który na wniosek p. inż. Juszkiewicza objął również przewodnictwo. Protokół z ostatniego zebrania, odbytego 6 lutego 1931 r. odczytał por. *Małaszewski.*

Sprawozdania Zarządu za rok ubiegły rozpoczęły się relacją wiceprezesa p. red. *Fiedlera.* Działalność Towarzystwa w roku 1931 mimo kryzysu gospodarczego była ożywiona, co w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy ruchliwości kół młodzieży i pracy w poszczególnych sekcjach. Bydgoski Oddział Touring-Klubu liczy obecnie 310 członków į posiada 24 koła młodzieży, w których grupuje się ponad 1000 osób (w tem ok. 850 młodzieży szkolnej). Wielką przysługę oddały te koła Centrali Towarzystwa, pracując wydatnie nad gromadzeniem materjału do nowego słownika geograficznego (jest w opracowaniu).

Dzięki staraniom P. T. K. w Min. Komunikacji, Bydgoszcz, jako stacja wyjazdowa uzyskała prawo do zniżek kolejowych 25% w każdą stronę do 73 miejscowości położonych w różnych częściach kraju.

W dalszym ciągu obrad nastąpiły sprawozdania poszczególnych kierowników sekcyj. Wybitną ruchliwość wykazała, niedawno utworzona sekcja narciarska, której kierownikiem jest znany w Bydgoszczy pionier sportu narciarskiego p. *radca inż. Tychoniewicz.* Sekcja narciarska liczy 27 członków, i mimo swego krótkiego istnienia wykazuje dużą żywotność, albowiem w bieżącym sezonie zimowym kilku członków sekcji weźmie udział w gigantycznym raidzie narciarskim wzdłuż Karpat.

Jak wynika ze sprawozdania skarbnika, obrót kasowy w roku sprawozdawczym zamknięty został sumą zł. 3141,39 z pokaźnem saldem zł. 1432,96. W ubiegłym roku saldo kasowe doliczono do funduszu na budowę własnej realności (narazie jest to fundusz rezerwowy), — jednakże w tym roku, na wniosek wiceprezydenta miasta p. *Dr. Chmielarskiego,* kwotę tę postanowiono zaliczyć do dochodu.

Po ożywionej dyskusji, jaka się wyłoniła nad sprawozdaniami, udzielono Zarządowi absolutorjum. Nakoniec omówiono szereg spraw organizacyjnych, poczem przewodniczący p. Dr. Nieduszyński złożył Magistratowi na ręce p. wiceprezydenta miasta Dr. Chmielarskiego podziękowanie za udzielenie sali.

Włamania, karambole i inne rozkosze wielkomiejskie

Dwóch nierozłącznch przyjaciół Mateusz Słaby į Józef Balcer wędrując bez celu po ulicach miasta postanowili po części z nawyku, — po części zaś dla wprawy dokonać włamania, zwłaszcza że stojąca na uboczu obora wielce ich kusiła. W mig też przy pomocy magicznych wytrychów znaleźli się we wnętrzu sezamu i byliby już zaopatrzyli się w kilkanaście sztuk smacznych kurcząt, — gdyby licho nie naniosło takiego pana w granatowym mundurze, który zazwyczaj przebrzydłą ma przywarę wcibiania nosa tam gdzie go nie proszą. Obaj chłopaczkowie, ani się spostrzegli, gdy poczuli na swych barach ciężkie „łapy" policjanta. Ha — trudno, pomyśleli sobie trzeba to będzie przymusowo odpocząć w kazionnym hotelu. W czasie jednak odprowadzania złodziejaszków do aresztu policyjnego Słaby okazała się jednak bardzo mocnym, gdyż wyrwawszy się z rąk policjanta zdołał uciec. Tak więc tylko Balcer zazdroszcząc przemyślności kompanowi, powędrował smutny do ciupy.

Wielce nieostrożnym i lekkomyślnym jest zam. przy ul. Wały Jagiellońskie 11 niej. Franciszek Bartłomiejczak, który odwiedzając jednego ze swych znajomych pozostawił w podwórzu domu przy ul. Koronowskiej 52 swój rower i to najzupełniej niezabezpieczony, tak jakby złodzieje w Bydgoszczy wymarli. Lekko ducha spotkała też kara, gdyż opuszczając znajomego udać się musiał per pedes apostolorum do domu, jako iż rowerem jego odjechał przygodny złodziej.

Nie mniej lokkomyślnym i ...ażnym jest p. Alojzy Machn... zam. przy ul. Kujawskiej 44, który dał sobie „wyłuskać" z kieszeni książkę depozytową Deutsche Volksbank opiewającą na sumę 200 zł.

Onegdaj wieczorem nieprzychwyceni ...czas „spece" od mieszkań dostali się do ... p. Stanisława Zająkały, skąd zdołali ... większą ilość bielizny, prawie całą zastawę stołową ze srebra i 12 zł. gotówką.

Zawadjacko zażartym automobilistą jest zamieszkały w Nakle p. Kurt Benedykt, który nie uznaje przepisanej w mieście szybkości jazdy. Szoferując z fantazją p. Benedykt, któremu przez chwilę zdawało się, że przemierza odludną szosę, na której bez większego ryzyka harcować można wyścigowo zaaplikował sobie 80 km. szybkość i gdyby miał szczęście, kawał ten uszedł by mu bezkarnie. — Gdyby... Pech chciał, iż u zbiegu ulic Gdańskiej i Świętojańskiej znajduje się tuż przy jezdni hydrant, który najmniejszej nie okazuje ustępliwości. Nim pędzący automobilista zorjentował się, samochód nadział się już na hydrant, powodując arabską awanturę. Z rozbitego hydranta trysnęła fontanna wody, zalewając szerokiem promieniem całą ulicę, z samochodu zaś pozostały niemiłosiernie po wykręcane fragmenty. P. Benedykt ma wielką protekcję u niebios, jakby wnioskować można z faktu, iż w nadprzyrodzony wprost sposób uniknął śmierci, wzgl. kalectwa.

Zam. przy ul. Gdańskiej 93 Jan Rosa pasjonujący rowerzysta nie lubi snać swych kolegów po kole, gdyż inaczej nie byłby najechał na ul. Świętojańskiej na dwóch kolarzy, prowadzących swe rowery. Rosa został za to srodze pokarany, gdyż doznał dotkliwych pokaleczeń na głowie i ręce podczas gdy najechanym nic się nie stało.

Głuchoniema staruszka pod kołami samochodu

W ubiegły piątek przechodziła ul. Szczecińską 65-letnia głuchoniema. W pewnej chwili nadjechał samochód, którego głuchoniema nie zauważyła. Kierujący samochodem szofer Ernest Schulke klaksorował silnie, nie przypuszczając, iż przechodząca jezdnię starowina nie zareaguje na przeraźliwe donośne dźwięki ostrzegawcze. Na zatrzymanie samochodu było zapóźno. Staruszka znalazła się pod kołami samochodu, odnosząc dotkliwe okaleczenia głowy i złamanie prawego obojczyka. Szofer Schulke okazał się na tyle ludzkim, iż odwiózł ranną samochodem do szpitala.

Zakończenie kursu instruktorów OPLGaz. III. kategorji

Komitet Miejski I. O. P. P. w Bydgoszczy dążąc do rozwijania obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, zorganizował kurs instruktorów obrony przeciwgazowej dla przedstawicieli fabryk i instytucyj użyteczności publicznej.

Na kurs zgłosiło się 35 kandydatów, z których kurs ukończyło 21.

Zakończenie kursu nastąpiło 3 b. m. przy współudziale Komitetu Miejskiego L. O. P. P. oraz przedstawicieli władz wojskowych i Magistratu.

Na zakończenie przemówił delgat 15 dywizji piechoty, podkreślając ważność pracy instruktorów O. P. L. Gaz. wśród szerokich warstw społeczeństwa cywilnego. Z pośród słuchaczów przemówił p. Fryka, wyrażając serdeczne podziękowanie prelegentom oraz Komitetowi Miejskiemu L. O. P. P. za poniesioną pracę

Z życia Zw. Strzeleckiego w powiecie bydgoskim

Zarząd Powiatowy Zw. Strzeleckiego, któremu przewodniczy p. dyr. Pinkas, odbył swe miesięczne posiedzenie dnia 4 bm. Obszerne sprawozdanie z działalności poszczególnych placówek Zw. Strzel. w powiecie bydgoskim złożył komendant powiatowy por. Dońcew. Na podstawie relacji por. Dońcewa, zebrani stwierdzili, że najwięcej inicjatywy organizacyjnej wykazują placówki w Osowej Górze, Fordonie, Zystępie i Solcu. Placówki te borykając się z niezmiernie trudnemi warunkami miejscowemi, pracują z zapałem, szerząc zdrową i wolną od wszelkiej partyjnej polityki myśl państwową.

Poza tem poszczególni członkowie Zarządu referowali sprawy swych resortów. Nakoniec uchwalono odbyć następne zebranie Zarządu w środę, 10 bm. oraz przyjęto do wiadomości proponowany przez powiatowego referenta oświatowego p. Porzycha termin odprawy referentów wychowania obywatelskiego, która odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm.

Zarząd zwraca uwagę na termin następnego zebrania, na którem obecność wszystkich członków jest niezbędna. *(N.)*

Fordon

— *Zabawa Rodziny Policyjnej.* W niedzielę dnia 7 bm. odbyła się w salach Strzelnicy zabawa Rodziny Policyjnej, urządzona z inicjatywy p. komendantowej Rylewiczowej z Bydgoszczy. Obywatelstwo miasta i okolicy rozumiejąc doniosły cel imprezy dopisało nadspodziewanie. Udział publiczności był tak wielki, że pięknie udekorowane sale Strzelnicy nie mogły pomieścić wszystkich gości. Zabawę zaszczycili swą obecnością: pp. Starosta dr. Bereta, dyr. Czaczka z Solca Kujawskiego, radca Szreiber i wielu innych. Niczem niezamącony nastrój był bardzo serdeczny, i miły, to też liczni goście bawili się ochoczo do białego dnia, chcąc wykorzystać ostatnie dni karnawału.

Za urządzenie tak pięknej imprezy, należą się Komitetowi z p. burmistrzem Warzyniakiem na czele, słowa uznania. Cel imprezy został w zupełności osiągnięty, gdyż uzyskany dochód zużyty zostanie na leczenie dzieci funkcjonarjuszów policyjnych i bezrobotnych obywateli powiatu bydgoskiego.

Zaznaczyć wypada, że salę do urządzenia zabawy użyczył p. Niewitecki bezpłatnie.

Pierwsza świetlica robotnicza na Pomorzu

Ub. niedzieli o godz. 16-tej w Korpusie kadetów nr. 2 w Chełmnie odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia pierwszej świetlicy robotniczej na Pomorzu.

Świetlica została urządzona staraniem Zarządu Oddziału, a w szczególności ob. prezesa Kwasta, sekretarza Robaczewskiego przy ogólnej pomocy wszystkich członków oddziału Z. Z. Z. K. K. 2.

W otwarciu świetlicy wzięli udział ks. kapelan, przedstawiciel komendanta korpusu, sekretarz wojewódzki Z. Z. Z. ob. Milewski i przedstawiciel organizacji Z. Z. Z. z Torunia ob. Kolasiński.

Pierwszej placówce kulturalno-oświatowej życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju i powodzenia w szczytnej pracy.

Czy wiecie że...

Na czterech uniwersytetach, jakie posiada Czechosłowacja studjuje obecnie 21.655 studentów obojga płci, z tej liczby 16 tysięcy zgórą zapisanych jest na uniwersytetach praskich, czeskim i niemieckim i niemieckim.

— *Miechy kowalskie znane były już starożytnym Scytom w VI wieku przed Narodzeniem Chrystusa.*

KRONIKA

Środa 10 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Cyryla
Środa Popielec

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 14 bm. pełnią: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza 22, telef. 14—67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telef. 204, i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telef. 300.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek operetka „Hrabina Marica".

W środę i czwartek głośna sztuka na tle stosunków szkolnych ciekawie ujęta p. t. „Sztuba" K. Leczyckiego.

PREMJERA „CNOTLIWEJ ZUZANNY".

W sobotę w całkowicie nowej szacie scenicznej ujrzymy jedną z najmelodyjniejszych operetek Gilberta „Cnotliwa Zuzanna", posiadająca nielada wabik dla publiczności. Perli się przedewszystkiem szampańskim humorem przez wszystkie akty, posiadające moc efektów scenicznych. Widz wciągnięty w orbitę wesołości bawi się doskonale przez cały wieczór, dając upust śmiechów i zdrowia. Zuzannę śpiewa ulubienica publiczności Melanja Grabowska, Renego ceniony tenor Zygmunt Malinowski, humor reprezentuje jako Pomarel Mieczysław Dowmunt. Delfinę gra świetna w tego rodzaju typach Natalja Morozowiczowa, męża jej — Cybulski, Huberta i Jacobinę — Łasowska i Olędzki. Inne główne role odtwarzają pp. Kaupe, Wilińska, Gosławska, Maassówna, Granowski, Dytrych, Karwicz. Tańce i ewolucje układu baletmistrza W. Morawskiego. Reżyseruje A. Olędzki. Kapelmistrzuje L. Bursa.

REPERTUAR KIN.

Nowości — arcydzieło filmowo-dźwiękowe p. t. „Nad ranem" z Ramonem Novarro w roli głównej. Program uzupełnia najnowszy dźwiękowy dodatek aktualności.

Dziś o godz. 16,30 poraz ostatni po cenach zniżonych egzotyczny „Trader Horn".

Rewja — monumentalny film p. t. „Karnawał wenecki". W roli głównej znakomita gwiazda filmowa Marja Jacobini. Na scenie nowa rewja, wykonana przez Janinę Leonowicz, Wierę Rin i Zdzisława Suwalskiego na czele. Od dziś występy Szyllera-Szkolnika z udziałem słynnego medjum Miss Chasce. Doświadczenia odbywają się pod ścisłą kontrolą przedstawicieli nauki, lekarzy i prasy. Ceny miejsc mimo kolosalnych kosztów nie podwyższone.

Kristal — wspaniałe, dawno przez wszystkich oczekiwane arcydzieło filmowo-dźwiękowe produkcji polskiej, p. t. „Bezimienni bohaterowie". W filmie tym główne role kreują: Marja Bogda, Adam Brodzisz, E. Bodo, Zula Pogorzelska i in. Ponadto nadprogram.

Corso: — wspaniały podwójny program, na który składa się film p. t. „Człowiek z biczem" z Douglasem Fairbanksem w roli głównej, oraz film p. t. „Strzał wśród dżungli".

Marysieńka: — „Parada miłości" i „Sórka Zorry".

Z miasta

— *Osobiste.* Członek szeregu miejscowych organizacyj p. Józef Ostrzycki odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w ratuszu w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 18.30. Na porządku obrad znajdzie się m. in. wniosek Magistratu na zniżenie od 1. I. b. r. ceny za prąd elektryczny dla celów oświetleniowych z 80 gr. na 75 gr. — Sprawa wprowadzenia zmian do statutu o podatku od posiadania przedmiotów zbytku, sprawa opłat za używanie dróg i ulic miejskich za r. 1931/2 od pojazdów mechanicznych i in.

— **Odczyt.** Dnia 11 lutego b. r. o godzinie 19,30 w sali Kina Wojskowego 62 p. p. przy ul. Sowińskiego odbędzie się odczyt pana wizytatora Zawidzkiego „O reformie szkolnictwa".

Ze względu na ważność zagadnienia prosimy Rodziców dzieci uczęszczających do szkół, o jaknajliczniejszy udział.

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. — Koła Nauczycieli Szkół Wydziałowych. Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych — Koło Bydgoszcz. — Związek Nauczycielstwa Polskiego — Oddział w Bydgoszczy.

— **Raid narciarski wzdłuż Karpat.** Sekcja Narciarska P. T. K. w Bydgoszczy zawiadamia, że lista zgłoszeń uczestnictwa w rajdzie narciarskim wzdłuż [illegible] została zamknięta dnia 5 b. m., wskutek [illegible] przekroczenia ilości rozporządzalnych miejsc. Po otrzymaniu zatwierdzonej listy uczestników — na prawach pierwszeństwa zgłoszenia — Sekcja Narciarska zawiadomi natychmiast uczestników raidu o przyjęciu zgłoszenia i prześle legitymacje wraz z bloczkiem turystyczny, uprawniającym do korzystania z miejsca w wagonie, całkowitego utrzymania, oraz innych przywilejów uczestników.

— **Uczenice żeńskiego Miejskiego Gimnazjum Humanistycznego** złożyły 60 zł. (słownie: sześćdziesiąt zł.) na dożywianie biednych dzieci szkół powszechnych tytułem II wpłaty za miesiąc styczeń.

Nadmienić wypada, że w ubiegłym miesiącu Sekcja Dożywiania Dzieci otrzymała również 60 zł. ze składek uczenic wyżej wymienionego zakładu, oraz że uczenice postanowiły kontynuować składki we wszystkich miesiącach okresu zimowego.

Szanownej Dyrekcji Gimnazjum i Szlachetnym Ofiarodawczyniom składamy w imieniu biednej dziatwy szkół powszechnych jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Zarząd Sekcji Dożywiania Dzieci przy Miejskim Komitecie do Spraw Bezrobocia.

— **Roczne walne zebranie Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego** odbędzie się w dniu 11-go bm. o godz. 20-tej w Resursie Kupieckiej.

— **Śledź w „Kuchni Kresowej".** Przypominamy, iż dnia 9 bm. Kuchnia Kresowa dla niezamożnej inteligencji urządza na zakończenie karnawału dorocznego „Śledzia". W uznaniu wzniosłego celu nasi znakomici artyści Teatru Miejskiego panie: Kaupówna i Szwedówna, oraz panowie: Bielicz i Cirin ochotnie zgodzili się na uświetnienie swemi występami wieczoru. Komitet Organizacyjny liczy, iż Sz. Publiczność zachęcona przykładem dobroczynności ulubieńców naszych, tłumnie poprze tę imprezę, zyskując prócz świetnej zabawy wdzięczność najbiedniejszych.

Pogadanka Org. Przysp. Kob. do O. Kr., odbędzie się w środę dn. 17 bm. Posiedzenia odbywać się będą w poniedziałki i piątki po 15 bm. — Członkinie uprasza się o udział.

Oddział Ruchu P. K. P. Podaje do wiadomości, że z dniem 1-go marca b. r. rozszerza się czynności ekspedycyjne stacji Kolicki — Orłowo, położonej na odcinku Zoppot — Gdynia linji Toruń — Strzebielino, na przesyłki drobnicowe pospieszne i zwyczajne, zatem stacja ta z dniem 1 marca b. r. będzie wykonywać czynności odprawę osób, bagażu, ekspedycję przesyłek drobnicowych pospiesz., drobnicowe zwyczajne i wagonowe z wyjątkiem żywych zwierząt.

— **Z Miasteczka — Zebranie Koła L. O. P. P.** W dniu 2 b. m. o godz. 17 odbyło się walne zebranie Koła miejscowego L. O. P. P. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Zielkowskiego Marjana. Po zdaniu sprawozdania przez prezesa p. Stanisława Hósarskiego oraz skarbnika p. Kozła Bolesława, Komisja rewizyjna po sprawdzeniu ksiąg udzieliła absolutorjum ustępującemu zarządowi Prezes p. Hósarski w wyczerpującym sprawozdaniu zdał szczegółowe dane o pracy Koła, prosząc wszystkich obywateli o większe poczucie do spełnianie należnym im obowiązkom oraz do regularniejszego przychodzenia na zebrania, poczem przystąpiono do wyborów zarządu: wybrano I. prezesem p. Stanisława Hósarskiego, wiceprezesem p. Walentego Miłaszewskiego, sekretarzem p. Kazimierza Galbera, skarbnikiem p. Bolesława Kozła — wszystkich ponownie. Na II. wiceprezesa i zastępcę sekretarza wybrano p. Helenę Krawczykównę. Do Komisji rewizyjnej: p. Marja Helakowa, p. Klemensa Perkowa, p. Józefa Kosickiego.

Z działalności XVI Koła BBWR Pracowników Tramwajów i Elektrowni

Dnia 5 lutego br. odbyło się w lokalu przy ul. Mostowej 12 *walne zebranie XVI Koła B. B. W. R. Pracowników Tramwajów i Elektrowni.* Zebranie w obecności 103 członków zagaił prezes p. A. *Jarecki,* witając gości w osobach pp. kier. Okr. Sekr. BBWR prof. *Garbicza,* prezesa Rady Grodzkiej inż. *Lisieckiego,* inż. radcy *Regamey,* referenta prasowego BBWR. kier. *Porzycha, p. Lorkowskiego* i in.

Po objęciu przewodnictwa zebrania przez p. in. *Balanta i* odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekr. p. *Lewandowskiego* nastąpiły sprawozdania zarządu. W sprawozdaniu z działalności Koła prezes p. A. Jarecki podkreślił że mimo trudności stawianych przez opozycję, *rozwój Koła postępuje szybko i dzisiaj liczy już około 112 członków.* Ze sprawozdania skarbnika wynika, że stan materjalny Koła przedstawia się wcale pomyślnie. Ustępujący zarząd, któremu zebrani udzielili absolutorjum, wyraził przez usta swego prezesa gorące i szczere podziękowanie tym wszystkim, którzy pracą swą przyczynili się do rozwoju koła.

W dalszym ciągu p. *Lorkowski wygłosił referat na temat: ‚Do czego dąży BBWR"* Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierał głos szereg członków. Na temat udoskonalenia nowej ustawy szkolnictwa przemawiał p. kier. Porzych. Przemówienie to nagrodzono burzą oklasków, co jest dowodem, że nowa ustawa najzupełniej odpowiada wymogom obywatela pod względem szkolnictwa.

Treściwy i obszerny referat „O wychowaniu dzieci" wygłosił p. radca Regamey. Na tym zebraniu p. przewodniczący zamknął pierwszą część obrad, przechodząc do wyboru zarządu. Na stanowisko prezesa powołany został ponownie p. A. *Jarecki,* na wiceprezesa wybrano p. Jana *Bielickiego.* Sekretarzem wybrano przez akalamację p. Fr. *Lewandowskiego,* skarbnikiem p. Jana *Kosseckiego,* mężami zaufania pp.: *R. Plaza, Brzozowskiego, Kokoszyńskiego.* W skład komisji rewizyjnej weszli pp. radca *Regamey* i kier. L. *Chęciński* do sądu honorowego wybrano pp. radcę *Regamey,* kier. *Chęcińskiego, sekr. Dutkowskiego, Patyka i St. Wardę.*

Po załatwieniu szeregu spraw natury organizacyjnej p. Patyk zaapelował do zebranych by mimo trudności trwali na stanowisku a prędzej czy później wogóle pracowników Tramwajów i Elektrowni zapanuje duch jedności i zgody. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Po wyczerpaniu porządku obrad o godz. 22,30 prezes Jarecki zamknął zebranie hasłem „Część pracy". Redakcja „Dnia Bydgoskiego" dzielnej tej placówce składa od siebie życzenia dalszej owocnej pracy w nowym roku.

LE-ski

Zbiorowa Wystawa Prac
prof. Bronisława Bartla w Muzeum Miejskiem

Bydgoszcz, jest jakby hotelem artystów; dla nikogo z wybitniejszych przedstawiciel sztuki, a w tym wypadku dla plastyków, nie potrafiła stworzyć odpowiedniego milieu w którem mogliby znaleźć dom, na dłuższą część swego żywota.

Jednym więc z tych gości, którzy krócej lub dłużej bytowali w Bydgoszczy, jest profesor Bronisław Bartel.

Idealne dziś odwiedziny — symbolizuje ekspozycja prac tego wielce utalentowanego malarza.

To też wita on wszystkich swojem obliczem malarskiem w domu, którym jest Muzeum Bydgoskie, a którego życzliwy gospodarz — radca Janicki, entuzjastycznie usposobiony do wszelkich wyczynów w sztuce — serdecznie podejmuje.

Kim jest Bartel jako malarz — wiedzą wszyscy ci, którzy zainteresowali się jego twórczością.

Wystawa obrazów Bartla w Bydgoszcz reprezentuje okres kilkuletniej pracy, owianej szczerym zapałem do rozwiązywania problemów: już to formalnych, czy koloru, albo też taktury.

A jeśli na drodze swoich poszukiwań znajduje tematy bardziej związane z współczesnością, to te, też go nie przerażają i zastosowując różne kierunki w jednym obrazie, zdąża do realizacji swoich wizji lotniczych, lub też postaci alegorycznych.

Jako kolorysta najbardziej ciekawie przedstawia się Eartel w swoich pracach pod tytułami: „Nemezis Dziejowa" i „Demon". Pierwszy przeprowadzony w gamie złocistej, która szczęśliwie niweluje nadmierne użycie fabuły. Drugi w tonacji zielono-niebieskiej, jeszcze bardziej przekonywuje o wielkim talencie Bartla-kolorysty.

Dodać należy i to, że portrety: Artura Swinarskiego i p. J. W. dają wyobrażenie o kolosalnych zdolnościach podkreślania cech charakterystycznych portretowanych osób.

Cały dorobek prof. Bartla tak bogaty i tak różnorodny, trudno omówić w tych kilku słowach, gdyż więcej niż osiemdziesiąt prac oddanych w technikach: olejnej, akwarelowej, ołówkowej i w monotypji, przedstawia materjał do obszerniejszego studjum.

A więc inteligencja Bydgoszczy ma jeszcze raz okazję poznać całą twórczość wielostronnie utalentowanego artysty.

efka

Z pod berła księcia karnawału

Ubiegłej i ostatniej w tym sezonie soboty karnawałowej bawiono się w Bydgoszczy „całą parą". Nie było sali, ba — nawet kawiarni w którejby nie balowano. Ludziska jakoś się uwzięli by ostatki karnawałowe godnie wykorzystać. Popielec przed drzwiami, więc kto mógł (a mogło wielu, jako iż po pierwszym) „szalał", jeżeli szaleństwem nazwiemy umartwianie ciała, a przedewszystkiem nóg nowoczesnym slou-rumbowym tańcem, by wynagrodzić sobie nie wyzyskanie uciech karnawałowych w ubiegłym miesiącu.

Kilkudziesięciu balom i zabawom onegdajszym patronowały dwie „elitowe" imprezy karnawałowe — bal Związku Legjonistów i bal Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pierwszy z nich zgromadził w pięknych salonach Szkoły Podchorążych prócz nieprzebranych tłumów zabawowiczów co najprzedniejszych luminarzy naszego grodu. Wśród obecnych zauważyliśmy starostę dr. Beretę, dow. dyw. gen. Thommee, wiceprezydenta miasta dr. Chmielarskiego, prezesa Sądu Okręgowego p. Żułkwę, pierwszego prokuratora S. O. p. Sobieskiego, delegata Rządu p. Ukielskiego, dowódcę 62 pp. pułk. Powierzę, prezesa grodzkiego Koła BBWR. inż. Lisieckiego, prezesa Inspekcji Dróg Wodnych p. radcę Tychoniewicza, prezesa Touring-clubu p. dr. Nieduszyńskiego, naczelnego lekarza Kasy Chorych dr. Klikowicza, prof. Podgórskiego, pp. Czaykowskich i wielu innych.

Bawiono się ochoczo do białego rana, tańczono niezmordowanie. Nastrój pełen swobody, werwy harmonji i rytmu udzielił się nieprzeparcie obecnym, scalając ich w jedną dobrze zgraną i lepiej jeszcze roztańczoną rodzinę. Nad całością czuwało argusowe oko prezesa Związku Legjonistów p. prokuratora Turasiewicza, który gospodarzył z wrodzoną sobie uprzejmością.

W niemniej ochoczym, wesołym i pogodnym nastroju tłoczono się w białej sali Hotelu pod Orłem na balu Polskiego Czerwonego Krzyża który od lat już cieszy się specjalną sympatją i protekcją samego księcia karnawału. Pełne smaku i wytworności toalety pań układały się na tle czerni frakowej panów w żywe wzorzyste desenie, przemieniając salę w zaczarowaną krainę soczystych, bogatych barw.

Komitet imprezowy z przewodniczącą Polskiego Czerwonego Krzyża p. inż. Szubertową dołożył wszelkich starań w kierunku sprawności zabawy, to też nie dziw, iż bal ten, cieszący się zasłużoną famą, elegancji, dystynkcji szampańskiego humoru i beztroskiej swobody, wypadł imponująco.

Na sali znalazła się „śmietanka" miejscowego towarzystwa, oraz kwiat młodzieży, — która werwą i pełnym wdzięku młodści temperamentem porwała w tany zabawę i śmiech wszystkich. To też mury białej sali dziwowały się wielce na widok poważnego i dostojnego „elitowca" rumbującego zgoła zawzięcie z młodem i uroczem dziewczęciem. Świt dawno już fioletowym pokostem pokrył dachy i mury kamienic, a z sali balowej wciąż jeszcze dochodziły dźwięki skocznych, cynkopowych melodyj, oraz rytmiczny tupot nóg.

Uwaga bezrobotni

Bezrobotnych, pobierających obiady z Kuchni Ludowej oraz inne świadczenia w naturze, zgłosiło się do rejestracji odróbkowej dotychczas zaledwie połowa ilości wszystkich bezrobotnych.

Zwracam ponownie uwagę, że z dniem 20 lutego br. utracą bezwzględnie prawo do obiadów i do zasiłków ci wszyscy bezrobotni, — którzy się nie zgłoszą do rejestracji w Biurze Odróbek (przy ul. Jagiellońskiej róg Bernardyńskiej) i nie uzyskają białej karty pomocy doraźnej dla odróbek 3 wzgl. 2-dniówkowych Od tego dnia bowiem wydawać będzie Kuchnia Ludowa obiady jedynie za przedłożeniem karty doraźnej pomocy.

Zarazem przypominam, że bezrobotni, którzy już białą kartę posiadają, winni się niezwłocznie ponownie zgłosić w Biurze Odróbek w czasie od godz. 8,30 do 13,30 celem dopisania świadczeń otrzymanych w styczniu. Za miesiąc luty zaś rejestracji świadczeń dokonywać się będzie po 20 lutego.

Koronowo

— **W czwartek, dnia 18 lutego 1932 r. odbędzie się w mieście tut. jarmark na konie i bydło.** Spęd bydła dozwolony.

Budujmy Okręt Bydgoszcz-Kujawy

Do czego dążą „ojcowie" miasta Działdowa?

Miłość Ojczyzny — to źródło i przyczyna wszelkich czynów w życiu zbiorowem narodu. *Dla Ojczyzny poświęcić należy nie tylko mienie ale nawet życie własne.* Natchnieni tą miłością umierali za Polskę Jej prawi synowie i kiedy Ona była w niebezpieczeństwie — nawet przeciwnicy w czasach bezpieczeństwa i pokoju, szli na jedno pole walki. Ustawały wówczas spory i zapomniano o różnicy zdań.

Jeżeli o ten cel chodzi — o dobro Ojczyzny — każdy Polak bez względu na przekonania partyjne zawszo był i będzie jego obrońcą aż do ostatniej kropli krwi! Nie tacy są jednak niektórzy „ojcowie" miasta Działdowa, tego miasta polskiego przez wiele lat gnębionego pruskim batem!

Nie tacy są niektórzy jego „ojcowie"; zasiadający w Radzie Miejskiej, bo gdy chodzi o obronę narodową, a więc o najwyższe dobro Ojczyzny, gdy chodzi o walkę z zaborem niemieckim, który tkwi jeszcze w sercu niejednego działdowianina — tam „ojcowie" ci umywają ręce.

Kto z nas nie rozumie co to jest obrona narodowa, Kto z nas Polaków wątpi, że gdy chodzi o przygotowanie obrony starców i dzieci przed przyszłą zagładą ze strony wrogiego lotnictwa — a więc gdy chodzi o L. O. P. P., że to nie jest obrona narodowa? Kto z nas wątpi, że przygotowanie opieki nad rannym żołnierzem polskim w przyszłej wojnie — a więc przygotowania i prace Polskiego Czerwonego Krzyża nie są sprawą świętą i częścią obrony narodowej? Kto wątpi, że P. Biały Krzyż to święty obowiązek wobec żołnierza polskiego tych, co na front nie idą? Kto wreszcie wątpi wśród Polaków, że wychowanie żołnierza patrjoty w P. W., czyli obrona na froncie przez żołnierzy — obywateli nie tchórzy i niedołęgów — skłonnych do bolszewizmu — jest najświętszym obowiązkiem każdej matki Polki i każdego ojca Polaka — najświętszym obowiązkiem, który mu przygotuje wspólne dobro Ojczyzny — jej obronę — obronę narodową, obronę całego Państwa i jego Niepodległości?

Są to tak wielkie i *tak wspólne i tak powtarzane święte cele nas wszystkich Polaków, że przed niemi nikną jak zmora przed Majestatem Najwyższym Miłości Polski wszelkie spory i wykręty partyjne!*

A jednak, jednak dnia 30 stycznia br. zapamiętajmy dobrze tą datę, datę sprzeciwu partyjników działających ku radości i wygodzie naszych najzaciętszych wrogów hakaty i bolszewji!... dnia 30 stycznia br., *niektórzy radni miasta Działdowa wystąpili przeciw przygotowaniom obrony narodowej.*

Swoją uchwałę sprzeciwiającą się przeznaczeniu na obronę narodową jakiegokolwiek grosza ***wystąpili i przeciwko** L. O P. P. i Czerwonemu i Białemu Krzyżowi Polskiemu i przeciwko P. W. i W. F.*

„Ojcowie" miasta Działdowa — postanowili tem samem: *niech giną, gdy przyjdzie niebezpieczeństwo słabe kobiety polskie, niedołężni starcy, ich ojcowie i dzieci ich bezbronne w Działdowie, niech z miasta Działdowa nie wyjdzie ani grosz dla żołnierza polskiego — niech ani grosz nie zostanie poświęcony na wychowanie ich dzieci w duchu rycerzy polskich, w miłości Boga i Ojczyzny — niech cała obrona Narodowa przepadnie — byle ich dążność partyjna zgóry przez partje nakazana i zgóry uplanowana doszła do skutku.*

Zapamiętajmy nazwiska tych gorących przeciwników obrony narodowej: Kazimierz Depczyński, Józef Skała, Leon Suchocki, Leon Machaliński, Władysław Nowakowski, Józef Cieśniewski, Jan Kręglewski, Tomasz Subkowski, Franciszek Frydrychowski, Władysław Jabłoński.

Kolejarze Działdowa piętnują napady na Polaków w Niemczech

Ostatnio odbył się w Działdowie wiec Ogniska KPW na którem zebraniu kolejarze organizacyj Z. U. K., Z. K. P. i T. K. wraz z rodzinami uchwalili w związku z zajściami w Jedwabnie rezolucje portestującą przeciwko barbarzyństwu niemieckiemu.

Wobec całego świata kulturalnego — mówi rezolucja — zakładamy stanowczy protest przeciw niemieckiemu systemowi zwalczania polskości na odwiecznie ziemi polskiej.

Piętnujemy udział czynników administracyjnych, niemieckich w organizowaniu napądów na Polaków w Niemczech.

Wobec całego świata stwierdzamy, iż organizatorem bezpośrednim w akcji terrorystycznej, jest Heimatdienst, który opłacany jest z budżetu państwowego Prus i Rzeszy.

Braciom Mazurom, na kresach niewyzwolonych, zasyłamy wyrazy najgłębszego współczucia całego narodu polskiego, życząc wytrwałości w walce o zachowanie kultury polskiej.

Ufni jesteśmy, iż Rząd Rzeczypospolitej, uczyni wszystko, by zmusić Niemców do zapewnienia ludności polskiej, na ziemiach niewyzwolonych, bezpieczeństwa i spokojnego wykonywania przysługujących jej praw.

Stwierdzając, że społeczeństwo Polskie, przychylnie ustosunkowało się do mniejszości narodowych które używają w Polsce pełni praw na równi z narodowością Polską, nie znosimy tego, by terroryzowano Polaków w Państwie niemieckim i zdecydowani jesteśmy upomnieć się skutecznie o krzywdy braci naszych.

Dolna Grupa

— Ku czci ks. biskupa Bandurskiego. Dnia 2 lutego odbyła się akademja urządzona przez Oddział Strzelecki w Dolnej Grupie z okazji 25-lecia sakry biskupiej ks. biskp. Bandurskiego. Strzelcy brali udział we mszy św., a następnie przy dźwiękach miejscowej orkiestry pomaszerowali do szkoły, gdzie referat okolicznościowy wygłosił referent oświatowy Kazimierz Baron. Uroczystość objęła także deklamacje i pieśni patrjotyczne.

Świecie

— Reorganizacja Floty Narodowej. W związku z przesiedleniem tut. kadry Mar. Woj. zlikwidowano przed kilku dniami na mocy uchwały zebrania członkowskiego miejscowy oddział Ligi morskiej i kolonjalnej i założono koło Floty Narodowej. Do zarządu weszli p. starosta Kowalski jako prezes, p. burmistrz Kostka jako wiceprezes, p. Ołtaszewski jako sekretarz, p. mec. Buczkowski oraz p. Domachowski jako członkowie zarządu. W spadku objął nowy zarząd około 1600 zł. w gotówce, którą rozdzielono jak następuje: 1000 zł. przeznaczono dla P. W. na propagandę sportu wodnego, 50 zł. gimnazjalnemu klubowi wioślarskiemu, 50 zł. konferencji męskiej i 50 zł. konferencji żeńskiej, 150 zł. ma być przekazane do Głównego Zarządu w Warszawie a resztę przeznaczono do dyspozycji nowo powstałego Komitetu Floty Narodowej. Mamy nadzieję, że teraz i na terenie tut. powiatu Flota Narodowa rozwinie się pomyślnie.

Więcbork

— *Z życia BBWR.* W ub. tygodniu odbyło się zebranie Koła Środowiskowego Pocztowców BBWR w Więcborku pod przewodnictwem prezesa Sankowskiego, który wygłosił referat o celach i dążeniach BBWR.

Odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi" zebranie zakończono.

Również odbyło się zebranie koła BBWR w *Śmiłowie* pod przewodn. prezesa Balcera.

Po omówieniu spraw bieżących i organizacyjnych Koło postanowiło wnieść do miarodajnych czynników prośbę o poczynienie kroków w kierunku zniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, jak cukru, nafty, soli, węgla oraz artykułów budowlanych, jak wapna, cegły itp. gdyż wskutek spadania cen płodów rolnych, rolnicy nie są w stanie zaopatrzyć rodziny swoje w artykuły pierwszej potrzeby a szczególnie odmówić sobie muszą odżywczego artykułu spożywczego jakim jest cukier.

Pozatem rolnicy przy obecnej konjunkturze nie mogą pomyśleć o najbardziej potrzebnych reparacjach budynków gospodarczych oraz narzędzi i maszyn rolniczych.

Tak samo odbyło się w dniu 24. 1. zebranie Komitetu Wójtowskiego BBWR. w Jlowie pod przewodnictwem p. prezesa Jurkowskiego z Radońska. Na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne oraz projekt nowej ustawy samorządowej.

Programy radjowe

Środa, dnia 10 lutego

Warszawa 11,20 Kom. met. Gł. Wojsk. St. Met. dlak omunikacji lotniczej. 11,45 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak. 12,10 Płyty. 13,10 Urz. kom. PIM. 13,15 Komunikat gospodarczy 14,45 Bruch: Koncert skrzypcowy w wyk. A. Samsonsa (płyty). 15,15 Komunikat harcerski; 15,20 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 15,25 „Skrzynka pocztowa" korespondencję bież. omówi dr. M. Stępowski. 15,50 Pieśni w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej (płyty). 16,15 Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Z. Sport. 16,20 „Marynarka wojenna w dniu swego święta" wygł. kom. p. Frankowski; 16,40 Utwory fortep. w wyk. M. Barówny (płyty; 16,15 Angielski; 17,10 Odczyt z Wilna. 17,35 Koncert ork. P. R. 18,50 Rozmaitości; 19,15 Komunikat rolniczy; 19,30 Wiadomości sportowe 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,50 Pogadanka o przeciwdziałaniu grypie i chorobom powstającym na tle przeziębienia — dr. Bajera; 20,00 Feljeton pt. „Djabelski eliksir Hoffmana i Weber" wygł. p. C. Jellenta; 20,15 Koncert z płyt. Utwory J. S. Bacha; 21,15 Kwadrans literacki. M. Dąbrowska „Scena zazdrości" fragm. z pow. „Bogumił i Barbara" 21,30 Koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego; 22,30 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22,35 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny; — 22,45 Odczyt w języku ang. pt. „Religions liberty in Polish history" — by Oscar Halecki professor of Warsaw University.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 8 II. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		$8,91^1/_2$—$8,87^1/_2$
DEWIZY.		
Belgja		124.76—124.14
Białogród		—
Bukareszt		—
Gdańsk		173,60—173,17
Holandja		360.50—358.70
Kopenhaga		—
Londyn		30.95— 30,65
Nowy York		8,937— 8,897
Nowy York telegr.		8 942— 8.902
Paryż		35 22— 35,04
Praga		26,47— 26,35
Sztokholm		—
Szwajcarja		174.62—173,76
Włochy		46.78— 46.32
Helsingfors		—
Berlin (w obrotach nieofic.)		211,90

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 9 II. 1932 r

Żyto nowe suche	22,75—23 25
Pszenica	23,75—23,50
Jęczmień	19,25—20,25
„ zwycz. przemiał	23.00—24,00
Owies pastewny	19.50—20.00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	34,25—35,25
„ pszenna 65%	36.00—38.00
Otręby żytnie	14.50—15.00
„ pszenne	14,00—15,00
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	22,00—24,00
Peluszka	21.00—23,00
Ziemniaki fabryczn. 1 kg.	—
Ziemn. jadaln. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—
Groch Wiktorja	23,00—27,00
Seradela	30.00—33,00
Łubin niebieski	12,00—13,00
„ żółty	15.50—16.50
Gorczyca	33.00—40,00
Słoma żytnia luźna	—
Koniczyna czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 9. II. 1932

Pszenica nowa	242—244
Żyto nowe	194—196
Jęczmień jary browar.	160—168
Jęczmień przem. pastewny	153—157
Owies marchijski nowy	138—146
Mąka pszenna	29,00—33,00
Mąka żytnia 70%	20,00—29,30
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	9.50— 9,90
„ żytnie	9,50— 9.90
Groch Victoria	21 00—27.50
Groch drobny jadalny	21,00—23,50
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	—
Wyka	16.00—19.00
Łubin niebieski	10,00—12 00
Łubin żółty	14,50—16,00
Seradela nowa	23 00—29,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	—
Wytłoki suche krajowe	7,30— 7,40
„ z buraków cukr.	—
„ Soja	—
Płatki ziemn. loco st. Śląsk	—

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 lutego 1932 o godz. 12 przedpoł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 samochód znajdujący się w przechowaniu w firmie Krauze przy ul. Grudziądzkiej.

Kozak, kom. sądowy w Toruniu, Kościuszki 9.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 11 lutego o 9 sprzedaję w Grębocinie u Grzankowskiej przymusowym przetargiem za gotówkę: pszenicę, krowę; o 9,30 w Grębocinie u Gołębiewskiego: łuzję; o godz. 14 na majątku Gronowo: lokomobile, około 2 ha wikliny na pniu. (969

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Otłoczynie tworząca osadę rentową gospodarstwo rolne obszaru 39,3271 ha z zabudowaniami a to dom mieszkalny, stodołę, oborę i chlew o rocznej wartości użytkowej budynków 120 mk. i rocznym dochodzie 132,27 talarów i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Otłoczyn wykaz L. 71 na imię Jana Ignacego Szczepkowskiego z Otłoczyna zostanie dnia 10 lutego 1932 o godz. 11 przed poł. wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7.

Toruń, dnia 20 listopada 1931 r.

5 K 14/31 Sąd Grodzki.

36 2961

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 11. 2. br. o godz. 10 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Lipowej 37: bufet, kredens, stół, 6 krzeseł (jasny dąb) i maszynę do szycia.

Gr. 64. Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

odbędzie się dnia 12 o godz. 9,30 w Wydrznie powiatu grudziądzkiego. Zbiórka licytantów przed majątkiem Wydrzno. Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty: 1 prasa do słomy, 1 silnik, 1 maszyna do czyszczenia grochu, 1 waga do bydła ze skalą, 6 plan żniwnych, 2 skrzynie do obroku, 1 sieczkarkę do rżnięcia zielonego, 1 bęben do młócenia grochu, 1 maszynę do pisania, 1 patefon, 1 pokój męski luksusowy (styl gdański), 1 pokój jadalny luksusowy (styl gdański), meble biurowe, 1 pokój jadalny, urządzenie kuchenne i różne inne meble. Licytacja powyższa jest nieodwołalna.

Egzekutor powiat. powiatu grudziądzkiego.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Celem pokrycia zaległości podatkowych sprzedawać się będzie w W. Tymawie dnia 13. II. 1932 r. o godzinie 10: 15 źrebaków, 15 koni i 10 jałowic. Zbiórka licytantów przed majątkiem. 670

Urząd Skarbowy w Grudziądzu na powiat.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 12. 2. 32. o godz. 12 sprzedawać będę w drodze przetargu przymnsowego najwięcej dającemu za gotówkę w Skurgwiach u p. Kulerskiego: żywy i martwy inwentarz i maszynerja.

Gr. 65. Kowalski, kom. sądowy w Grudziądzu.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 9. 2. 1932 o godz. 9 przedpoł. sprzedawać będę w mej kancelarji przy ul. Śniadeckich 39 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 radjoaparat 4-lampkowy kompl.

Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 9. 2. 32. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 9 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 lustro, 1 kredens, 1 kanapę.

Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 9. 2. 32. o godz. 13,50 po południu sprzedawać będę w firmie „Rawa“ przy ul. Śniadeckich 37 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: większą ilość maszyn do pisania różnych systemów.

Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 9. 2. 32. o godz. 3 popoł. sprzedawać będę w firmie „Rawa“ przy ul. Śniadeckich 37 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 6 szaf, 1 kanapę z obw., 1 lustro, 1 etażerkę, 2 stojaki do kwiatów, 21 krzeseł, 2 łóżka, 2 bufety mach., 6 foteli, 2 kanapy, 2 stoły, 1 zegar, 2 szafki mach.

Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 10. 2. br. o godz. 9 sprzedam przy ul. Św. Trójcy (Ogród Patzera) za natychmiastową zapłatą: 1000 krzeseł żelazn. ogrodowych, 200 stołów żel. ogrodowych i 3 lustra stojące w ramach pozłacanych.

J. Wierzbicki, kom. sadowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 bm. o godz. 10 będę sprzedawał w Minikowie pow. bydgoski w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę: 2 żniwiarki do zboża, 1 żniwiarkę do trawy, 5 krów.

Sicienko, dnia 6. 2. 1932 r.

Ackermann, egzekutor na obwód wójta Sicienko.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 bm. o godz. 12 będę sprzedawał w Szczutkach u p. Stacheckiego w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę: 4 tuczniki.

Sicienko, dnia 6. 2. 1932 r.

Ackermann, egzekutor na obwód wójta Sicienko.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 bm. o godz. 12 będę sprzedawał w Ślesinie u p. Wiktora Rossy w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę: 2 wozy robocze 3 i 4-calowe.

Sicienko, dnia 6. 2. 1932 r.

Ackermann, egzekutor na obwód wójta Sicienko.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 bm. o godz. 10 będę sprzedawał w Anielinie u p. Wiśniewskiego w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę: 1 żniwiarkę do zboża, 1 żniwiarkę do trawy.

Sicienko, dnia 6. 2. 1932 r.

Ackermann, egzekutor na obwód wójta Sicienko.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 bm. o godz. 14 będę sprzedawał w Teresinie w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę: motor benzynowy marki „Stark“.

Sicienko, dnia 6. 2. 1932 r.

Ackermann, egzekutor na obwód wójta Sicienko.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku kupca Henryka Brauera z Lubawy wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 30 stycznia 1932 r. o godz. 13 popoł. postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Jana Kelcha z Lubawy. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 2. 3. 1932 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 9 marca 1932 r. o godz. 10 przedpoł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 16 marca 1932 r. o godz. 10 przedpoł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 3 marca 1932 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (924

Lubawa, dnia 30 stycznia 1932 r.

Sąd Grodzki.

1 N 2/32.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Chojnicach na zasadzie paragr. 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. 5. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 15) podaję do wiadomości ogólnej, iż w dn. 18 lutego 1932 r. o godz. 9-tej rano w fabryce mebli przy ul. Szkolnej 5-6 w Czersku odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości celem pokrycia zaległości podatkowych.

6 kompl. jadalń mahoniowych oszac. 10.000 zł., 26 25 kucheń białych oszac. 18.000 zł., 1 sypialnia mahoniowa oszac. 2.000 zł., 5 sypialń lakierowanych oszac. 5.000 zł., 25 kompl. kucheń wiedeńskich oszac. 8.000 zł., 3 kompletne kuchnie zwyczajne oszac. 900 zł., 2 kompletne kuchnie zwyczajne oszac. 500 zł.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:

(—) Baran,
Inspektor Skarbowy.

Dnia 5 lutego 1932 r. 971

Rej. 4964/32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 12 lutego 1932 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam publicznie na Targowisku w Inowrocławiu najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: 1 szafę żelazną. 975

Janicki, komornik sądowy w Inowrocławiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Barcinie - miasto w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Barcin tom I wykaz 13 na mię: 1) Hieronima Kujawińskiego z Barcina, 2) Haliny Kujawińskiej z Więcborka, 3) Teodozji Kurowskiej z domu Kujawińskiej z Więcborka, 4) Leokadji Nałaskowskiej z d. Kujawińska z Torunia do niepodzielnej wspólności dziedziczenia zostanie w drodze egzekucji dnia 20 kwietnia 1932 o godz. 10 przed połudn. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Nieruchomość składa się z zabudowania i roli o powierzchni 1 ha 58 a 90 m^2 czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 9,06 tal. wartość użytkowa jako podstawowa podatku budynkowego 840 złotych. Pozatem odsyła się do sekretarjatu tut. Sądu, gdzie znajdują się odnośne akta gruntowe do wglądu. Wzmiankę zapisano w księdze gruntowej dnia 9 grudnia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione. a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczenia wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Łabiszyn, dnia 5 stycznia 1932 r.

Sąd Grodzki.

1 K 10/31.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Obielewie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Obielewo tom II wykaz lczba 2 na imię Józefa Konieczki z Obielewa zostanie w drodze egzekucji dnia 27 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Nieruchomość powyższa mająca charakter włości o niepodzielnem dziedziczeniu stanowi grunt zabudowany o obszarze 17. 67, 67 ha czystym dochodzie jako podstawie podatku gruntowego 40. 88 tl., wartości użytkowej jako podstawie podatku budynkowego 90 mk matrykuła art. 6, księga podatku budynkowego 4. Wyciąg z katastru oraz uwierzytelniony odpis księgi wieczystej i inne dane tyczące wyżej wspomnianej nieruchomości można przeglądnąć w sekretarjacie niżej wymienionego Sądu. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 12 stycznia 1932. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Łabiszyn, dnia 15 stycznia 1932 r.

1 K 2/32. Sąd Grodzki.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ogłasza niniejszem przetarg na dostawę materjałów do budowli rzecznych potrzebnych w roku 1932 dla rejonu Urzędu Budownictwa Wodnego w Einlage. Dostawa obejmuje los I — Wisła — Los II — elbląskie drogi wodne. — Warunki przetargu można nabyć w Kasie Głównej Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28-29, za opłatą 3 G i zwrotem kosztów przesyłki.

Do przetargu dopuszcza się tylko oferty, do których dołączony został w myśl rozdziału A „Specjalnych warunków“ dowód złożonego w Kasie Głównej wadjum.

Termin przetargu dnia 29 lutego 1932 w sali posiedzeń Rady Portu, Gdańsk, Neugarten 28-29: na dostawę faszyn o godz. 10 przed poł., na dostawę innych materjałów budowlanych o godz. 11 przed południem.

Gdańsk, dnia 8 lutego 1932 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Administracja Rzplitej jest własną emanacją Narodu

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na plenum Sejmu

Warszawa. Na wczorajszem posiedzeniu **Sejmu w dalszej rozprawie nad preliminarzem budżetu Min. Spraw Wewn.** zabrał głos poseł **Duch**, który omawiając pracę Komisji dla spraw administracji, wyraził zdanie, że komisja ta posunęła się za daleko proponując granice niektórych województw w tych rozmiarach, w jakich administracja byłaby niemożliwa. Dotyczy to w szczególności województw krakowskiego i lwowskiego. Pos. Duch uważa, że interes Państwa wymaga, aby w ośrodku, utworzonym z województw tarnopolskiego i lwowskiego przeważała ludność polska, w województwie stanisławowskiem ukraińska; dalej uważa, **że nie należy powiększać terenów autonomicznych i należy dążyć do jak najściślejszego związania z Polską Śląska.** Poruszając zagadnienie samorządu, mówca zwraca uwagę na zbyt **wygórowane pensje, pobierane przez niektórych pracowników przedsiębiorstw samorządowych.**

Wicemarszałek Polakiewicz podkreśla, że gospodarka Ministerstwa jest wybitnie oszczędna. Żądania mówców opozycyjnych, ażeby zredukować fundusz dyspozycyjny przeznaczony na zwalczanie szpiegostwa i fermentów wewnętrznych uważa mówca za nieuzasadnione.

Poseł Pewny jako **przedstawiciel ludności** ukraińskiej na Wołyniu oświadcza, że **ludność ta wspólnie z narodem polskim uważa państwo polskie za swoje i oczekuje załatwienia problemu ukraińskiego przez Izby Ustawodawcze przy udziale rządu.** Jako Ukrainiec — mówił poseł — uważam, że orjentacja na zagranicę wyrządza szkodę Ukraińcom.

Warszawa, 9. 2. (PAT.). Poseł Szymański oświadcza, że wieś **białoruska nie dąży do zaostrzenia stosunków politycznych.** Dążeniem wsi białoruskich jest uzyskanie spokojnego bytu i stabilizacji stosunków materjalnych. Niesłusznym jest zarzut posła Jeremicza, że rząd polski niszczy jakoby kulturę białoruską.

Poseł Jaeger (BBWR.) w imieniu ludności żydowskiej zadeklarował szereg postulatów pod adresem rządu. Mówca z uznaniem wyraża się o stanowisku rządu w sprawie ekscesów antyżydowskich. Kończąc, zwraca się on z apelem, aby ludność żydowska otrzymała faktyczne równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Poseł Staniewicz (BBWR), jako poseł Ziemi Wileńskiej i Nowogrodzkiej rozpoczyna swe przemówienie od wspomnienia, poświęconego Hołówce, wskazując, że dążenie do zgody i pojednania było głównym celem ostatniego kresu jego bujnego żywota. Mówca, składając hołd pamięci nieodżałowanego posła Hołówki, stwierdza, że BBWR. zostaje jego ideom wierny. Porozumienie polsko-litewskie — kontynuuje mówca — powinno być troską nietylko rządu i MSZ., ale całego społeczeństwa polskiego. Mówca wierzy głęboko, **że naród litewski zrozumie, iż godzina, w której sięgnie orężną ręką po Wilno będzie również ostatnią godziną jego niepodległości państwowej, gdyż tylko Polska silna i mocarstwowa jest gwarancją niepodległości Litwy i państw bałtyckich. Gdy to zrozumie, nastąpi otwarcie murów granicznych,** Wilno otrzyska dawne swe położenie na szlakach handlowych.

P. minister spraw wewn. Pieracki, odpowiadając na zarzuty opozycji, podkreślił, **że nie ma zamiaru zaprzeczać tego, że w funkcjonowaniu tak olbrzymiego aparatu, jakim jest administracja państwowa zdarzają się błędy i sporadyczne niedociągnięcia,** ale stwierdza przytem, że organizacja naszej administracji czyni bardzo znaczne postępy. P. minister ubolewa, że posłowie opozycyjni nie znaleźli ani jednego słowa uznania dla tej działalności organizacji i dla sumiennej pracy urzędników, podległych tym resortom. **Polska administracja jest emanacją własną narodu.** Należy stwierdzić, że dzięki warunkom, wytworzonym i ochronionym przez Marszałka Piłsudskiego **NARÓD WYKONAŁ WIELKĄ PRACĘ W DZIEDZINIE SWEJ SAMOWIEDZY NARODOWEJ, CO POZWALA NAM Z OTUCHĄ PATRZEĆ W RZYSZŁOSC.**

Następnie za pomocą cyfr i danych p. minister wykazał **nicość zarzutów**, że organizacja życia w państwie oparta jest na systemie policyjnym.

P. minister oświadcza, że zarzut, **jakoby stosowano metody policyjne w stosunku do zgromadzeń, stowarzyszeń i prasy całkowicie mija się z prawdą.**

Przechodząc do spraw narodowościowych, p. minister odpowiada najprzód posłowi Lewickiemu, że ani państwo, ani rząd nie może zawierać umowy z poszczególnymi obywatelami, ani też ugrupowaniami. Zasada ta nie przeczy jednak o istnieniu narodowości ukraińskiej ani możliwości jej rozwoju w ramach Rzplitej. Rząd nie zejdzie ze stanowiska deklaracji z d. 16 stycznia bez względu na to, czy będzie się podobało poszczególnym reprezentantom politycznym, czy nie. **Zgodne współżycie narodów, zamieszkujących Małopolskę Wschodnią jest tak niezbędne dla pomyślnego rozwoju tej dzielnicy,** że rząd w konsekwencji wykonania swych zamierzeń przejdzie ponad głowami polityków i znajdzie bezpośrednią drogę do porozumienia się z ludnością. **Jestem przekonany** — mówił p. minister, **że społeczeństwo ukraińskie te tendencje rządu rozumie, co więcej jestem pewny, że dziś większość ludu ukraińskiego pragnie żyć i pracować w spokoju.** —

Odpowiadając na szereg zarzutów posłów opozycyjnych, p. minister **konkluduje, że** wszelka bezstronna krytyka jest potrzebna i pożyteczna, z drugiej zaś strony praktykowane **przez stronnictwa opozycyjne metody postępowania są szkodliwe. Wszelka bowiem krytyka zatrzymać się musi na pewnej granicy, za którą zaczyna się interes państwa.** (Oklaski na ławach klubu BBWR).

Po zakończeniu przemówienia p. ministra Pierackiego wywiązała się dyskusja, w której zabierał głos szereg posłów, poczem **Sejm przystąpił do budżetu Prezydjum Rady Ministrów,** które referował poseł Hutten-Czapski. Po przemówieniu referenta **budżet został przyjęty.**

Dochody i rozchody skarbu Państwa w styczniu

Warszawa, 9. 2. (PAT.). Ministerstwo Skarbu zestawiło już **wynik budżetu za miesiąc styczeń b. r.**

Dochody budżetowe skarbu wyniosły w tym miesiącu 175,3 milj. zł., wydatki 178 milj. zł. **Deficyt budżetowy wynosi zatem w styczniu 2,7 milj.** Nieznaczny ten deficyt w porównaniu z dwoma uprzednimi miesiącami, które przyniosły skarbowi **nadwyżkę dochodów nad wydatkami** spowodowany został **zmniejszeniem się dochodów z lasów państwowych, w związku** ze spadkiem cen drzewa, **oraz z przedsiębiorstw kolei państw.** W związku ze **skurczeniem** się przewozu, tem nie mniej **są zadawające**, gdyż równowaga budżetowa została **utrzymana.**

Niemcy uzbrojeni od stóp do głów

„L'Action Francaise" o „współpracy" Reichswehry z hitlerowcami

Paryż, 9. 2. (PAT.). W dzienniku „L'Action Francaise" Leon Daudet omawia sprawę wciągnięcia hitlerowców do Reichswehry. „Jest to znamiennem zapoczątkowaniem mobilizacji — pisze dziennik. — Reichswehra będzie w ten sposób pochłaniała i wciągała stopniowo kombatantów przyszłego rewanżu. Jest to ten sam sposób postępowania, co w innej **dziedzinie: Ściąganie oddzielnych części ciężkiej artylerji,** przygotowanych w Holendji, Szwajcarji, czy Rosji sowieckiej. Niebawem **Niemcy, domagające się od innych rozbrojenia, będą uzbrojone od stóp do głów.**"

Fantastyczne wiadomości

o legjonach i państwie ukraińskiem nad Amurem

(o) **Warszawa,** 9. 2. (Tel. wł.). Niemiecka prasa podaje ostatnio **fantastyczne wiadomości, jakoby na terenie Małopolski Wschodniej pojawili się ostatnio emisarjusze b. armji atamana Petlury,** którzy prowadzą wśród Ukraińców **akcję zaciągu ochotników do armji ukraińskiej** na Dalekim Wschodzie. Jak wiadomo w Syberji nad Amurem żyje około miljona Ukraińców. Akcją w Małopolsce Wschodniej ma dowodzić **płk. Sidoreńko,** który ma twierdzić, iż **Ukraińcy zabiegają u rządu japońskiego o utworzenie nad Amurem buforowego państwa ukraińskiego.**

Po sprawdzeniu powyższych wiadomości wśród petlurowców warszawskich okazało się, że **takiego pułkownika w armji Petlury wogóle nie było** i wiadomości prasy niemieckiej wyssane są z palca.

Architekt Zaremba opowiada o tragicznej nocy w Brzuchowicach

(o) **Lwów,** 9. 2. (Tel. wł.). Architekt **Zaremba, ojciec zamordowanej Elżbiety Zarembianki, wypuszczony,** jak wiadomo, **z więzienia,** w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że **w ostatnim czasie spadają na niego same nieszczęścia.** Zaczęło się od katastrofy budowlanej, potem nastąpiło zamordowanie córki, a następnie został okradziony.

O krytycznej nocy Zaremba opowiadał: Spałem dość twardo. Nagle zbudził mnie syn słowami: „Lusię zamordowano". Wybiegłem do jej pokoju i tam **przekonałem się o prawdzie tych słów.**

Na pytanie, **czy jest przekonany o winie** Gorgonowej, Zaremba odpowiedział: **Żyłem z nią przez 7 lat, i trudno mi było uwierzyć, by mogła dopuścić się tak haniebnej zbrodni.** — **Obecnie kiedy przedłożono mi wyniki śledztwa, muszę zmienić przekonanie.**

Zaremba ma z Gorgonową małą córeczkę **Romę.**

W związku z tragedją brzuchowicką ma być przesłuchany jeszcze jeden świadek, **nauczyciel ze Śląska,** który ma złożyć zeznanie, obciążające Gorgonową.

Eskadra samolotów w burzy śnieżnej

3 aparaty strzaskane i 3 zmuszone do lądowania

Londyn, 9. 2. (Tel. wł.). Angielska **eskadra samolotów, znajdująca się w drodze z Bagdadu do Kairu, wpadła w gwałtowną burzę** śniegową nad pustynią syryjską. **3 samoloty zginęły na miejscu, 3 dalsze samoloty burza** zmusiła do lądowania w pobliżu miejscowości zamieszkanej przez dzikie plemię Druzów.

U ścian stalowej trumny na dnie oceanu

Londyn, 9. 2. (Tel. wł.). Nurkowie, którzy dotarli do zaginionej angielskiej łodzi podwodnej „M. 2" stwierdzili, iż **cała łódź zalana jest wodą.**

W wieżyczce łodzi nurkowie znaleźli **zwłoki** 2 oficerów, których jednakże nie można rozpoznać, gdyż twarze ich zakryte są maskami tlenowemi.

Wyrok przeciwko lekarzom kliniki w Lubece

Berlin, 8. 2. (Pat). W sensacyjnym procesie przeciwko niemieckim lekarzom kliniki dziecęcej w Lubece, oskarżonym o zaniedbanie przepisowych środków ostrożności przy zastrzykiwaniu niemowlętom szczepionki Calmet'a, ogłoszony został dziś wieczorem wyrok.

Kierownik szpitala prof. Deycke skazany został na dwa lata więzienia, lekarz asystent dr. Altstaedt na półtora roku więzienia, obaj za zabójstwo wskutek niedbalstwa. Oskarżeni prof. Klotz i asystentka Schütze zostali uwolnieni.

Proces trwał od 12 października ub. r., wywołując w opinji świata oraz w międzynarodowych kołach lekarskich zrozumiałe zainteresowanie.

Zmiany personalne w M. S. Z.

(o) Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.). W Ministerstwie Spraw Zagran. nastąpiło kilka zmian personalnych. Wicekonsulem we Wrocławiu mianowany został Dr. Roman Weyers. Radca biura Komisarjatu **Generalnego Rzplitej w Gdańsku Edw. Rittner** odwołany **został do Centrali.**

Zbrodniczarcka w katastrofie kurjera Warszawa — Katowice

(o) **Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.). W dn. 4-go** lutego odbyła się z polecenia prokuratora **ekspertyza sądowa celem ustalenia przyczyny wykolejenia w dniu 14 grudnia pod Rogowem pociągu** pospiesznego **Warszawa — Katowice.** — Komisja po przeprowadzeniu **dochodzeń stwierdziła,** że jedyną **niewątpliwą przyczyną katastrofy było umyślne uszkodzenie toru przez rękę zbrodniczą.**

Huragan nad Lubelszczyzną

Lublin, 9. 2. (Pat). Nad powiatem lubelskim przeszedł gwałtowny huragan, który we wsi Wesołówka zawalił oborę, zabijając kilkanaście sztuk bydła. Pod Łyskowem huragan strącił z wysokiego nasypu pewną kobietę, która wkrótce po wypadku z powodu poważnych obrażeń zmarła.

Krucyfiksem w sędziego

(o) **Warszawa,** 9. 2. (Tel. wł.). W Sądzie Apelacyjnym **toczyła się rozprawa przeciw bandycie Stanisławowi Maroniowi,** który **już raz był sądzony,** a otrzymawszy wyrok skazujący, **schwycił mosiężny krzyż i rzucił go w prokuratora Cybulskiego.** Prokurator uchylił się a krzyż ugodził w fotel i złamał poręcz.

Wczoraj Maron przed sądem do winy się nie przyznawał, twierdząc, iż nic sobie nie przypomina. Od chwili wejścia na salę począł tracić przytomność, którą odzyskał dopiero w celi. — „Kiedy jestem zły — mówił Maron, — to zupełnie nad sobą nie panuję i dostaję białej gorączki".

Rozprawę odroczono celem zbadania stanu psychicznego bandyty.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski". „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu